

# GŁOS RĄDOMSZCZAŃSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV (VII)

WTOREK 23 STYCZNIA 1951 ROKU.

Nr 22

## Uroczysta akademie w Moskwie w rocznicę zgonu Włodzimierza Lenina

MOSKWA (PAP). — W dniu 21 stycznia po południu w Wielkim Teatrze ZSRR w Moskwie odbyło się uroczyste posiedzenie żałobne Komitetu Centralnego WKP(b), Moskiewskiego Komitetu i Moskiewskiego Miejskiego Komitetu WKP(b), Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i Rady Najwyższej RFSRR, Moskiewskiej Rady delegatów ludu pracującego, Komitetu Centralnego i Moskiewskiego Komitetu Wszelkiego Związku Leninowskiego Komunistycznego Związku Młodzieży, Prezydium Wszelkiego Centralnej Rady Związków Zawodowych oraz przedstawicieli organizacji partyjnych i społecznych, jak również przedstawicieli Armii Radzieckiej — poświęcone 27 rocznicy zgonu Włodzimierza Lenina — założyciela Partii Komunistycznej i Państwa Radzieckiego, Wielkiego Wodza i Nauczyciela mas pracujących wszystkich krajów.

Referat wygłosił dyrektor Instytutu Marksa — Engelsa — Lenina — P. Pospielow. (Tekst referatu — zamieszczamy na str. 3).

# Uzbrojenie Niemiec Zachodnich i włączenie ich do paktu atlantyckiego jest pogwałceniem układów sojuszniczych z ZSRR i zagraża miłującym pokój narodom świata

### Rząd radziecki demaskuje obłudne frazesy i oszczerstwa mocarstw zachodnich

W dniu 5 stycznia br. ambasador Francji Chataigneau oraz chargé d'affaires W. Brytanii Nicholls wreczyli ministrowi Spraw Zagranicznych ZSRR Wyszyńskiemu noty, zawierające odpowiedź rządów Fran-

cji i W. Brytanii na noty rządu radzieckiego z dnia 15 grudnia 1950 r. w sprawie pogwałcenia przez rząd Francji „Układu o sojuszu i pomocy wzajemnej między ZSRR a Francją” z dnia 10 grudnia 1944 r. oraz w sprawie pogwałcenia przez rząd

W. Brytanii anglo - radzieckiego układu „O sojuszu w wojnie przeciwko Niemcom hitlerowskim i sprzymierzeńcom Niemców w Europie i o współpracy i pomocy wzajemnej po wojnie” z dnia 26 maja 1942 r.

W dniu 20 stycznia br. minister Spraw Zagranicznych Wyszyński przyjął ambasadora Francji Chataigneau i chargé d'affaires W. Brytanii Nicholla i wreczył im odpowiedź rządu radzieckiego.

portowane do ZSRR, i zabraniające go przemysłowcom francuskim dostarczenia Związkowi Radzieckiemu towarów, które ZSRR interesują, przy czym rząd francuski powołuje się na to, iż rząd USA nie pozwala mu na wywóz takich towarów do ZSRR.

W tym celu nie jest układem, lecz aktem jednostronnym. Gdy jakiś kraj uznaje jakiś rząd lub jakąś władzę, która zdolna jest utworzyć rząd, dokonuje aktu jednostronnego, lecz nie zawiera układu z tą władzą. Tak więc na podstawie tej analizy prawnej dochodzi do wniosku, że w rzeczywistości nie było żadnego pogwałcenia art. 5 układu francusko-radzieckiego.

## Nota rządu radzieckiego do rządu francuskiego

Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR w związku z notą rządu francuskiego z 5 stycznia br. ma zaszczyt oświadczyć co następuje:  
1 W nocy z 15 grudnia 1950 r. rząd radziecki wskazywał, iż prowadzona przez rząd Francji wspólnie z rządami Wielkiej Brytanii i USA polityka wskrzeszenia armii niemieckiej w Niemczech Zachodnich oraz wciągania Niemiec Zachodnich do tzw. unii zachodniej i północno - atlantyckiego grupowania państw — sprzeczna jest z poczdamskim układem o demilitaryzacji Niemiec oraz z „Układem o sojuszu i pomocy wzajemnej między Związkiem Socjalistycznym Republik Radzieckich i Republiką Francuską” z 10 grudnia 1944 r., podważając jego podstawy i znaczenie.

Nota rządu radzieckiego stwierdzała, iż rząd Francji wspólnie z rządami wymienionymi wyżej państw przygotowuje jawny sojusz militarny z istniejącym w Niemczech Zachodnich rządem, na którego czele stoi rzeźnik odwetu Adenauer, co stwarza poważną groźbę dla pokoju.  
2 W odpowiedzi z 5 stycznia br. rząd Francji neguje agresywny charakter swej obecnej polityki „wobec — jak głosi nota — kogokolwiek bądź lub w czymkolwiek bądź”.

— jak donosiła gazeta paryska „Monde” — że jego „plan połączenia za sobą węgla i stali krajów europejskich zdola utworzyć drogę do wspólnej pracy wojskowej zainteresowanych krajów — Niemiec, Francji, Włoch, Belgii, Holandii i Luksemburga”.  
Plan taki nie jest niczym innym jak planem odrodzenia potencjału niemieckiego przemysłu wojennego.  
Wskrzeszenie regularnej armii niemieckiej z generalami hitlerowskimi na czele oraz odbudowa niemieckiego przemysłu wojennego prowadzi do odrodzenia militarystyki niemieckiej i do nowych z jej strony prób agresji przeciwko miłującym pokój narodom.

Co się tyczy powtarzanych w notie rządu francuskiego prób usprawiedliwienia polityki remilitaryzacji Niemiec Zachodnich powoływaniem się na tworzone rzekomo w Niemczech Wschodnich jakieś oddziały zmilitaryzowane, to — jak stwierdzała nota rządu radzieckiego z 30 grudnia 1950 r. — oświadczenia takie są całkowicie bezpodstawne i nie mają żadnego uzasadnienia.

Jeśli chodzi o zawartą w notcie rządu francuskiego z 5 stycznia br. oświadczenie, że „wobec — jak głosi nota — kogokolwiek bądź lub w czymkolwiek bądź”.

Jeśli chodzi o zawartą w notcie rządu francuskiego z 5 stycznia br. oświadczenie, że „wobec — jak głosi nota — kogokolwiek bądź lub w czymkolwiek bądź”.

Jeśli chodzi o oświadczenie rządu francuskiego, iż opracowywane z jego udziałem projekty umów o demilitaryzacji Niemiec, to — jak głosi nota — „wobec — jak głosi nota — kogokolwiek bądź lub w czymkolwiek bądź”.

Jeśli chodzi o oświadczenie rządu francuskiego, iż opracowywane z jego udziałem projekty umów o demilitaryzacji Niemiec, to — jak głosi nota — „wobec — jak głosi nota — kogokolwiek bądź lub w czymkolwiek bądź”.

Jeśli chodzi o oświadczenie rządu francuskiego, iż opracowywane z jego udziałem projekty umów o demilitaryzacji Niemiec, to — jak głosi nota — „wobec — jak głosi nota — kogokolwiek bądź lub w czymkolwiek bądź”.

Jeśli chodzi o oświadczenie rządu francuskiego, iż opracowywane z jego udziałem projekty umów o demilitaryzacji Niemiec, to — jak głosi nota — „wobec — jak głosi nota — kogokolwiek bądź lub w czymkolwiek bądź”.

Jeśli chodzi o oświadczenie rządu francuskiego, iż opracowywane z jego udziałem projekty umów o demilitaryzacji Niemiec, to — jak głosi nota — „wobec — jak głosi nota — kogokolwiek bądź lub w czymkolwiek bądź”.

Jeśli chodzi o oświadczenie rządu francuskiego, iż opracowywane z jego udziałem projekty umów o demilitaryzacji Niemiec, to — jak głosi nota — „wobec — jak głosi nota — kogokolwiek bądź lub w czymkolwiek bądź”.

## Nota rządu W. Brytanii do rządu ZSRR

W nocy swej z 19 kwietnia 1949 r. rząd brytyjski zapewnił rząd radziecki, że pakt atlantycki nie może być uważany za układ sprzeczny z brytyjsko - radzieckim układem z 1942 r., ponieważ jest on skierowany wyłącznie przeciwko samej zbrojnej agresji. Rząd brytyjski utrzymuje nadal to zapewnienie.

W nocy swej z 19 kwietnia 1949 r. rząd brytyjski zapewnił rząd radziecki, że pakt atlantycki nie może być uważany za układ sprzeczny z brytyjsko - radzieckim układem z 1942 r., ponieważ jest on skierowany wyłącznie przeciwko samej zbrojnej agresji. Rząd brytyjski utrzymuje nadal to zapewnienie.

W nocy swej z 19 kwietnia 1949 r. rząd brytyjski zapewnił rząd radziecki, że pakt atlantycki nie może być uważany za układ sprzeczny z brytyjsko - radzieckim układem z 1942 r., ponieważ jest on skierowany wyłącznie przeciwko samej zbrojnej agresji. Rząd brytyjski utrzymuje nadal to zapewnienie.

W nocy swej z 19 kwietnia 1949 r. rząd brytyjski zapewnił rząd radziecki, że pakt atlantycki nie może być uważany za układ sprzeczny z brytyjsko - radzieckim układem z 1942 r., ponieważ jest on skierowany wyłącznie przeciwko samej zbrojnej agresji. Rząd brytyjski utrzymuje nadal to zapewnienie.

W nocy swej z 19 kwietnia 1949 r. rząd brytyjski zapewnił rząd radziecki, że pakt atlantycki nie może być uważany za układ sprzeczny z brytyjsko - radzieckim układem z 1942 r., ponieważ jest on skierowany wyłącznie przeciwko samej zbrojnej agresji. Rząd brytyjski utrzymuje nadal to zapewnienie.

W nocy swej z 19 kwietnia 1949 r. rząd brytyjski zapewnił rząd radziecki, że pakt atlantycki nie może być uważany za układ sprzeczny z brytyjsko - radzieckim układem z 1942 r., ponieważ jest on skierowany wyłącznie przeciwko samej zbrojnej agresji. Rząd brytyjski utrzymuje nadal to zapewnienie.

W nocy swej z 19 kwietnia 1949 r. rząd brytyjski zapewnił rząd radziecki, że pakt atlantycki nie może być uważany za układ sprzeczny z brytyjsko - radzieckim układem z 1942 r., ponieważ jest on skierowany wyłącznie przeciwko samej zbrojnej agresji. Rząd brytyjski utrzymuje nadal to zapewnienie.

W nocy swej z 19 kwietnia 1949 r. rząd brytyjski zapewnił rząd radziecki, że pakt atlantycki nie może być uważany za układ sprzeczny z brytyjsko - radzieckim układem z 1942 r., ponieważ jest on skierowany wyłącznie przeciwko samej zbrojnej agresji. Rząd brytyjski utrzymuje nadal to zapewnienie.

W nocy swej z 19 kwietnia 1949 r. rząd brytyjski zapewnił rząd radziecki, że pakt atlantycki nie może być uważany za układ sprzeczny z brytyjsko - radzieckim układem z 1942 r., ponieważ jest on skierowany wyłącznie przeciwko samej zbrojnej agresji. Rząd brytyjski utrzymuje nadal to zapewnienie.

W nocy swej z 19 kwietnia 1949 r. rząd brytyjski zapewnił rząd radziecki, że pakt atlantycki nie może być uważany za układ sprzeczny z brytyjsko - radzieckim układem z 1942 r., ponieważ jest on skierowany wyłącznie przeciwko samej zbrojnej agresji. Rząd brytyjski utrzymuje nadal to zapewnienie.

W nocy swej z 19 kwietnia 1949 r. rząd brytyjski zapewnił rząd radziecki, że pakt atlantycki nie może być uważany za układ sprzeczny z brytyjsko - radzieckim układem z 1942 r., ponieważ jest on skierowany wyłącznie przeciwko samej zbrojnej agresji. Rząd brytyjski utrzymuje nadal to zapewnienie.

W nocy swej z 19 kwietnia 1949 r. rząd brytyjski zapewnił rząd radziecki, że pakt atlantycki nie może być uważany za układ sprzeczny z brytyjsko - radzieckim układem z 1942 r., ponieważ jest on skierowany wyłącznie przeciwko samej zbrojnej agresji. Rząd brytyjski utrzymuje nadal to zapewnienie.

W nocy swej z 19 kwietnia 1949 r. rząd brytyjski zapewnił rząd radziecki, że pakt atlantycki nie może być uważany za układ sprzeczny z brytyjsko - radzieckim układem z 1942 r., ponieważ jest on skierowany wyłącznie przeciwko samej zbrojnej agresji. Rząd brytyjski utrzymuje nadal to zapewnienie.

W nocy swej z 19 kwietnia 1949 r. rząd brytyjski zapewnił rząd radziecki, że pakt atlantycki nie może być uważany za układ sprzeczny z brytyjsko - radzieckim układem z 1942 r., ponieważ jest on skierowany wyłącznie przeciwko samej zbrojnej agresji. Rząd brytyjski utrzymuje nadal to zapewnienie.

W nocy swej z 19 kwietnia 1949 r. rząd brytyjski zapewnił rząd radziecki, że pakt atlantycki nie może być uważany za układ sprzeczny z brytyjsko - radzieckim układem z 1942 r., ponieważ jest on skierowany wyłącznie przeciwko samej zbrojnej agresji. Rząd brytyjski utrzymuje nadal to zapewnienie.

W nocy swej z 19 kwietnia 1949 r. rząd brytyjski zapewnił rząd radziecki, że pakt atlantycki nie może być uważany za układ sprzeczny z brytyjsko - radzieckim układem z 1942 r., ponieważ jest on skierowany wyłącznie przeciwko samej zbrojnej agresji. Rząd brytyjski utrzymuje nadal to zapewnienie.

W nocy swej z 19 kwietnia 1949 r. rząd brytyjski zapewnił rząd radziecki, że pakt atlantycki nie może być uważany za układ sprzeczny z brytyjsko - radzieckim układem z 1942 r., ponieważ jest on skierowany wyłącznie przeciwko samej zbrojnej agresji. Rząd brytyjski utrzymuje nadal to zapewnienie.

W nocy swej z 19 kwietnia 1949 r. rząd brytyjski zapewnił rząd radziecki, że pakt atlantycki nie może być uważany za układ sprzeczny z brytyjsko - radzieckim układem z 1942 r., ponieważ jest on skierowany wyłącznie przeciwko samej zbrojnej agresji. Rząd brytyjski utrzymuje nadal to zapewnienie.

(Dokończenie na str. 2)

# Nota rządu radzieckiego do rządu W. Brytanii w sprawie pogwałcenia układów sojuszniczych i remilitaryzacji Niemiec Zach.

(Dokończenie ze str. 1)

Do podobnych zmyślonych wybiegów uciekali się, jak wiadomo, faszystowski wodzirej w Niemczech, Japoni i we Włoszech, którzy uważali za konieczne przed rozpoczęciem agresywnej wojny urobić w odpowiedni sposób opinie publiczną. W ten sposób postępowali, jak wiadomo, autorzy „paktu antykominter nowskiego”, zawartego przez Niemcy hitlerowskie, faszystowskie Włochy i militarystyczną Japonię w przeddzień drugiej wojny światowej. Usiłowali oni tak samo, powołując się na rzekome istnienie „groźby agresji komunistycznej”, zamaskować swe własne agresywne plany przeciwko milijonom pokój narodom.

Rząd brytyjski twierdził, że pakt atlantycki, do którego należą W. Brytania i którego jest jednym z inicjatorów, ma charakter „wyłącznie obronny”. Jednakże takie twierdzenie przeczy znanym powszechnie faktom. Nie jest dziś tajemnicą dla nikogo, że pakt atlantycki skierowany jest przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Rząd radziecki zwracał już poprzednio uwagę na fakt, że sojusz atlantycki stanowi zamknięte ugrupowanie państw, do którego w myśl zmo wy między rządami W. Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Francji spośród wielkich mocarstw, które wchodziły w skład koalicji antyhitlerowskiej, nie należą tylko Związek Radziecki i że ugrupowanie to ma jawnie agresywny charakter.

Polityka prowadzona w chwili obecnej przez uczestników paktu atlantyckiego w stosunku do Niemiec Zachodnich stanowi nowe potwierdzenie agresywnej polityki organizatorów tego paktu — rządów W. Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Francji.

W związku z tym rząd radziecki uważa za niezbędne przypomnieć o niektórych faktach, jakie miały ostatnio miejsce.

Opublikowany 19 września 1950 r. komunikat o nowojorskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji głosi, że „ministrowie uwzględniły nastroje, wyrażone niedawno w Niemczech i w innych krajach na rzecz udziału Niemiec w połączonych siłach zbrojnych, tworzących w celu obrony wolności europejskiej”.

Komunikat o wynikach sesji rady zastępczej ministrów spraw zagranicznych i komitetu wolenskowego paktu atlantyckiego ogłoszony 13 grudnia 1950 r. stwierdza, że „na wspólnej sesji osiągnięto całkowite porozumienie co do zaleceń zarówno na tury polityczne, jak i militarne — w sprawie udziału Niemiec w połączonych siłach zbrojnych”.

W ogłoszonym 19 grudnia 1950 r. komunikacie rady paktu atlantyckiego czytamy: „Rada paktu atlantyckiego stwierdziła jednomyślnie poglądy swych członków w sprawie wkładu Niemiec do obrony Europy” i „wezwała rządy USA, Francji i Wielkiej Brytanii do dalszego przestudiowania tego zagadnienia wspólnie z Niemiecką Republiką Federalną”.

Wiadomo powszechnie, że obecnie pertraktacje w tej sprawie prowadzone są przy udziale byłych generałów hitlerowskich, a zwłaszcza generała Hansa Speidla, byłego szefa sztabu armii Rommla i generała Adolfa Heusingera, byłego szefa

wydziału operacyjnego sztabu generalnego armii hitlerowskiej.

Wszystkie fakty dowodzą niezbicie, że rząd W. Brytanii tak samo, jak rządy Stanów Zjednoczonych i Francji prowadzi w chwili obecnej odbudowę w Niemczech Zachodnich regularnej armii niemieckiej i organizuje sojusz wojenny państw atlantyckich wraz z Niemcami przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Bezprawy charakter jakiegokolwiek postępu sojuszu wojennego z Niemcami, z którymi W. Brytania, Stany Zjednoczone, Francja i Związek Radziecki nie zdążyli nawet za wręcz traktatu pokojowego, kładącego legalnie kres stanowi wojny, — jest oczywisty dla całego świata.

Sojusz wojenny z Niemcami usiłuje się zamaskować fałszywymi frazesami o „obronie” Europy Zachodniej. Jednakże bezpodstawnosć tego rodzaju twierdzeń jest oczywista, ponieważ w stosunku do W. Brytanii i Francji tak samo, jak w stosunku do innych krajów Europy Zachodniej i do Stanów Zjednoczonych, jak również w stosunku do Niemiec, nie istnieje żadna groźba wojny ze strony ZSRR i krajów demokracji ludowej.

Co się tyczy podejmowanych w dalszym ciągu przez rząd Wielkiej Brytanii prób usprawiedliwienia polityki remilitaryzacji Niemiec Zachodnich powoływaniem się na tworzony rzekomo w Niemczech Wschodnich jakieś oddziały zmilitaryzowane, to — jak stwierdziła nota rządu radzieckiego z dnia 30 grudnia 1950 r. — oświadczenia takie są całkowicie bezpodstawne i nie mają żadnego uzasadnienia.

W takim samym stopniu nieuzasadnione jest powoływanie się na jakieś zbrojenia krajów Europy Wschodniej. Tego rodzaju twierdzenia obliczone są widocznie na to, aby odwrócić uwagę opinii publicznej od remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

Zupełnie niepoważne są również próby rządu Wielkiej Brytanii, przedstawienia działalności milionów ludzi na całym świecie, występujących w obronę pokoju między narodami, jako jakiejś działalności dywersyjnej przeciwko innym krajom. W rzeczywistości działalność ta udaremnia plany tych, którzy przygotowują nową wojnę.

Należy podkreślić również całkowitą bezpodstawnosć powoływania się w nocie rządu Wielkiej Brytanii z dnia 5 stycznia na radzieckie siły zbrojne, „których znaczna część — jak stwierdza wspomniana wyżej nota — rozlokowana jest w Europie Wschodniej, poza granicami Związku Radzieckiego”. Powszechnie wiadomo, że Związek Radziecki w latach 1945 — 1948 znacznie zredukował swe siły zbrojne w wyniku przeprowadzenia szeregu demobilizacji. Jednocześnie rząd radziecki wycofał swe siły zbrojne z terytorium innych państw, pozostawiając je tylko w tych krajach, w których przebywanie radzieckich sił zbrojnych przewidziane jest odpowiednimi porozumieniami, zawartymi między ZSRR, Wielką Brytanią, USA i Francją.

3 Należy również przypomnieć, że właśnie rząd radziecki niejednokrotnie wysuwał w Organizacji Narodów Zjednoczonych propozycje w sprawie redukcji sił zbrojnych i zbrojeń oraz ustanowienia odpowiedniej kontroli międzynarodowej.

Powszechnie jednak wiadomo, że przedstawiciele rządu Wielkiej Brytanii w Organizacji Narodów Zjednoczonych wraz z innymi uczestnikami ugrupowania północno — atlantyckiego niezmiennie występują przeciwko propozycjom radzieckim w sprawie redukcji zbrojeń, zawarcia paktu pokoju między 5 wielkimi mocarstwami, potępienia podżegaczy wojennych, prowadzących propagandę na rzecz nowej wojny oraz w sprawie zakazu broni atomowej.

Jeśli propozycje Związku Radzieckiego, zmierzające do utrwalenia pokoju i usunięcia groźby nowej wojny nie zostały przyjęte, to tylko z winy uczestników bloku atlantyckiego, a przede wszystkim rządów USA, Wielkiej Brytanii i Francji, które wkroczyły na drogę wyścigu zbrojeń i zwleknięcia z pokojowym uregulowaniem spraw w Europie i na Dalekim Wschodzie.

4 Rząd Wielkiej Brytanii w noście swej oświadcza, że występuje przeciwko wykorzystaniu Niemiec Zachodnich dla celów agresji i że kroki, podejmowane w Niemczech Zachodnich w celu utworzenia niemieckich sił zbrojnych, rzekomo nie prowadzą do odrodzenia militarystyki niemieckiej.

Jednakże fakty dowodzą całkowitej bezpodstawnosć tego rodzaju oświadczeń i ujawniają fałsz zawarty w nocie rządu Wielkiej Brytanii, który zapewnia, iż jest on „zdeterminowany” nie dopuścić do wykorzystania Niemiec jako bazy agresji.

Wskazanie regularnej armii niemieckiej z generałami hitlerowskimi na czele i odbudowa niemieckiego przemysłu wojennego prowadzą do odrodzenia militarystyki niemieckiej i do nowych z jej strony prób agresji przeciwko milijonom pokój narodom. Rząd Wielkiej Brytanii, podejmując wspólnie z rządem USA i Francji wymienione wyżej kroki w celu odrodzenia militarystyki niemieckiej, narusza tym samym art. 3 układu anglo — radzieckiego, który głosi:

„Wysokie układające się strony oświadczają, iż pragną połączyć się z innymi, jednakoowo myślącymi państwami, w przyjęciu propozycji, do których wspólnych działań w okresie powojennym w celu utrzymania pokoju i przeciwstawienia się agresji”.

Rząd Wielkiej Brytanii narusza również art. 7 wspomnianego układu, który głosi co następuje: „Każda z wysokich układających się stron zobowiązuje się nie zawierać żadnych sojuszków i nie brać udziału w jakichkolwiek koalicjach, wymienionych przeciwko drugiej wysokiej układającej się stronie”.

Zamiast tego, by wykonywać swe zobowiązania, wypływające z anglo-radzieckiego układu o wspólnym działaniu Wielkiej Brytanii i ZSRR w celu zapobieżenia możliwej groźbie nowej agresji niemieckiej, rząd Wielkiej Brytanii, przystępując do sojuszu wojennego z Niemcami Zachodnimi, na których czele stoi rząd łaknącego odwetu Adenauera, podważa podstawy i znaczenie zawartego w roku 1942 układu anglo-radzieckiego.

W tym stanie rzeczy rząd radziecki ponownie zwraca uwagę rządowi Wielkiej Brytanii na konieczność przestrzegania przez ten rząd anglo-radzieckiego z 26 maja 1942 roku oraz na to, że odpowiedzialność za sytuację, wytworzoną w wyniku pogwałcenia przez rząd Wielkiej Brytanii tego układu, spada całkowicie na rząd Wielkiej Brytanii.

## Zakłamanie i nienawiść do Polski Ludowej reakcyjnej części kleru zrodziły potworną zbrodnię w Wolbromiu Prokurator żąda dla bandytów kary śmierci

W dalszym ciągu swego przemówienia, którego początek podaliśmy wczoraj — prokurator stwierdził:

Ks. dziekan Oborski nie wyrzucił Łupki. Nie próbował wpłynąć na organację, by zaniechała tej zbrodniowej myśli. Dał mu natomiast polecenie, by przysłał do niego matkę, z którą chce w tej sprawie mówić, — i przyjaźnie go pożegnał.

Stwierdza to Oborski, stwierdza to Łupka, stwierdza to Grabińska.

Fakt ten ma ogromne znaczenie, albowiem — jak zeznał ks. Oborski na rozprawie — zdawał on sobie do kładnie sprawę, że organizacja podziemna prowadzi do morderstw.

Oskarżony Oborski kłamie, gdy wbrew zeznaniom Łupki i Grabińskiej twierdzi, jakoby wówczas już Grabińska podpisała dokument śmierci na syna. W toku przewodu sądowego ustalono, że Grabińska dokument ten podpisała w dzień zabójstwa Waldka, a więc w kilka dni po rozmowie z Oborskim.

Oskarżony Oborski, wykonując wolę organizacji podziemnej i podlegając w perfidny i łajdaki sposób do zabójstwa Waldemara, nie uczynił dla ocalenia chłopca — nie wykonał podstawowego obowiązku obywatelskiego i ludzkiego.

Tyle, gdyby się oprzeć tylko na zeznaniach Oborskiego, a przecież nie można pominąć zeznań oskarżonej Grabińskiej — współmordercy ni i matki zamordowanego dziecka. Cała obrona oskarżonego podczas przewodu sądowego była krętacką próbą ucieczki przed odpowiedzialnością karną i moralną pod zastaną przepisów kanonicznych.

### Ks. Gadomski dał mordercom broń

Uczeń ks. Oborskiego — ks. Gadomski nie odbiega od swego nauczyciela.

Oskarżony Gadomski próbuje zaprzeczyć udzielaniu pomocy w zabój-

stwie Waldka. Ale przecież faktem jest, że Waldka zastrzelono z pistoletu ks. Gadomskiego, a sam oskarżony przysłał w toku śledztwa, że wiedział dla jakiego celu potrzebny jest Łupce pistolet. Stwierdził to na rozprawie również Łupka. Oskarżony przyznał, że przyjął od Łupki sprządzenie z morderstwa i przeliczył naboje pozostałe w magazynku. Cóż to jest, jeśli nie pomoc w zabójstwie?

### Ponury rejestr zbrodni reakcyjnej części kleru

Nie pierwszy to raz księża zajmują miejsca na ławie oskarżonych. W ślepej, zaciekłej nienawiści do tego wszystkiego, co dzieje się w Polsce do tego wszystkiego, co się buduje i tworzy w Polsce i we wszystkich krajach obcojazyki — reakcyjna część kleru nie cofa się przed żadną zbrodnią.

Ponury i długi jest rejestr zbrodni tych, którzy wzięli do jednej ręki browning lub rosnale, a do drugiej rewolwer lub granat, w dzień odprawiali msze przy ołtarzach, w których zamiast relikwii ukryta była broń, a w nocy wy dobywali tę broń i szli mordować lub morderców błogosławić.

Ks. Stefański Bolesław — przywódca bandy PAS, ks. Fertak Kazimierz — proboszcz w Mroczach — organizator i herszt kilku band NSZ, ks. Orłowski Wacław — dowódca bandy „Murata”, jezuita ks. Gurgacz Władysław — herszt bandy PPA, ks. Uchman Henryk — proboszcz parafii Sieniawa, aktywny członek bandy NSZ mający na sumieniu życie członków PPR, funkcjonariuszy bezpieczeństwa i żołnierzy WP.

Do tego długiego szeregu zabójców, bandytów, szpiegów dołączyli się księża oskarżeni w tej sprawie: Oborski i Gadomski.

Cały ten długi szereg zbrodniarzy w sutannach wywodzi się z tej części reakcyjnego kleru, która uzurpuje sobie prawo radzenia duszami, wychowywania młodzieży, nadużywa zaufania wiaryzących, aby z kazałnic w konfesjonatach, w poufnych rozmowach po plebaniach, ku uciesze wrogów Polski, ludzi młodzieży przeciwko własnemu państwu, własnemu narodowi, żeby szczerć brata na brata, matkę na syna.

Te zwyrodniałe okazy ludzkie i księżyńskie nie zasłania nam obrazu księży — bojowników, księży — patriotów, którzy gineli w obozach hitlerowskich, niosąc aż do ostatniej chwili pociechę swym bliźnim. Wiemy dobrze, że nie mało księży z pro stotą i skromnością pełni swe powołanie, łącząc je ze szczerym umiłowaniem ludu i ojczyzny. Wraz z całym społeczeństwem odwracają się oni ze wstrętem od tych kreatur w sutannach, które zasiały na ławie oskarżonych.

Cień Waldka nie jest jedynym, który patrzy w sumienie oskarżonych. Zabito również Władysława Seweryna, nauczyciela — członka partii.

Szczególną rolę odgrywa nauczyciel w naszym społeczeństwie, gdzie trzeba kształtować świadomość ludzką na nową modłę, trzeba uczyć żyć w społeczeństwie wyzwolonym z kajdan kapitalistycznego wyzysku i poniżenia. Trzeba uczyć nowego stosunku do pracy, nowego stosunku do ludzi.

Szary mundur milicjanta stał się tarczą ludzi pracy. To milicjant stoi na straży ludu i porządku w naszym kraju. To milicjant stoi w pierwszym szeregu w walce z opryskami i spekulantami, z bandytami i dywersantami, szpiegami i sabotażystami, a kapral Kamionka, jak o tym świadcza zeznania świadków,

był jednym z najdzielniejszych milicjantów.

Milicjant strzegący budownictwa Polski Ludowej, nauczyciel, wychowujący młodzież do życia w tej Polsce i dziecko, które grozi morderstwem o bandzie — oto ofiary inspirowanej przez ks. ks. Oborskiego i Gadomskiego bandy. A lista tych ofiar nie była bynajmniej zamknięta, młwiono o Stasiurce, którego także chciano zamordować, mówiono o nauczycielce Boratyńskiej, pobito, obrabowano Tekcię i Koniecznyh.

### Kuria w Kielcach zataiła przestępstwa

Gdy się analizuje przewód sądowy i rolę oskarżonych księży — mimo woli nasuwa się pytanie: A cóż na to hierarchia kościelna? Cóż na to zwierzchnicy Oborskiego i Gadomskiego?

Pkt. 8 porozumienia między rządem a episkopatem zawartego 14 kwietnia 1950 r. głosi, że „kościół katolicki, potępiając zgodnie ze swymi założeniami każda zbrodnia, zwłaszcza będzie również zbrodnią, działalność band podziemnych i będzie piętnował i karał konsekwentnie kanonicznymi duchowieństwo winne udział w jakiegokolwiek akcji podziemnej i antypolskiej”.

Mimo uroczystego zobowiązania karania morderców, bandytów, szpiegów w sutannach i habitach — episkopat nie wypełnił swych zobowiązań. Zaden z tych zbrodniarzy nie został zasądzony, od żadnego z tych zbrodniarzy episkopat nie odciął się, nie odgrodził. I w tej sprawie, choć ksiądz Gadomski młdował swojemu bezpośredniemu zwierzchnikowi w kurii o swoich wyczynach — kuria zataiła te przestępstwa.

Choć wikariusz generalny kurii biskupiej w Kielcach Jaroszewicz i biskup kielecki Kaczmarek dowiedzieli się o przyczynie aresztowania ks. Oborskiego i ks. Gadomskiego — kuria biskupia nie wyemigowała żadnych kościelnych konsekwencji.

Można by było zoszczędzić społeczeństwu gorszego widoku dwóch księży, siedzących na ławie oskarżonych pod zarzutem udziału w zbrodni dziełobójstwa. Lecz pozabawienie przestępców, związanych z bandami, święceń kapłańskich, oznaczałoby nie tylko słowne, ale faktyczne odcięcie się od podziemia i potępienie jego zbrodniczej, antypolskiej i antyludowej działalności. Ale ksiądz biskup Kaczmarek woli raczej znieść widok sutanny splamionej krwią niewinnie zamordowanego dziecka.

Pamiętamy, dobrze pamiętamy, jak ks. biskup Kaczmarek tehrzliwie ko rzyl się przed butem hitlerowskiego najedźcy, jak mu się gorliwie wysługiwał, lekceważąc całą patriotyczną opinię publiczną.

Po niewczasie już, po rozpoczęciu obecnej rozprawy sądowej, kiedy opinia publiczna całego kraju wstrząśnięta została ponurą tajemnicą wolbromskiej plebanii, ks. biskup Kaczmarek raczył nadesłać pismo, zapowiadające ewentualne wycożenie procesu kanonicznego przeciwko Oborskiemu i Gadomskiemu.

Lecz miarka się już przebrała. Kaczmarek raczył nadesłać pismo, zapowiadające ewentualne wycożenie zbrodni, ale i tych, którzy zbrodnię tę ukrywają.

### Pobłażanie — zrodziło zbrodnię

Pobłażanie zbrodni — rodzi coraz nowe zbrodnie. Droga ks. Stefańskiego poszedł ks. Orłowski, droga ks. Orłowski — ks. Gurgacz, droga ks. Gurgacza — ks. Oborski i ks. Gadomski. Ale oni nie idą sami.

Ks. Gadomski ciągnie za sobą bandę pod nazwą „AP”. Gdyby ks. Gadomski potępił tę bandę — Łupka za przestępstwa by nie popełnił, gdyby ks. Gadomski nie wręczył pistoletu dla zamordowania Waldka, a ks. Oborski nie udzieliłby swego „zezwalam”, żyłby dziś Waldak. Milczenie hierarchii kościelnej w sprawie Gurgacza, Fertaka i wielu innych księży-zbrodniarzy sprawiło, że Grabińska gwałta i podporządkowała się księdzu Oborskiemu.

Wspaniałe i bohaterskie są tradycje matki-Polki, matki-bojownicy — lepsze, sprawiedliwsze jutro dla swych dzieci, matki żołnierza walczącego o Polskę Ludową, matki budowniczej nowego życia.

A tutaj? Matka zabija własne dziecko.

Wielka jest zbrodnia tej kobiety, jest to zbrodnia nie tylko przeciwko literze kodeksu, jest to zbrodnia przeciwko ludzkości. Kto z tej kobiety uczynił zbrodniarkę? — Ks. Oborski.

Tak, księża dziekanie — to ksiądz ma na sumieniu nie tylko śmierć Waldka, ksiądz ma na sumieniu straszenie tej kobiety na samo dno zbrodni i upodlenia.

Wina oskarżonych została w toku przewodu sądowego w pełni udowodniona, w szczególności, jeśli chodzi o zeznania oskarżonych Adamusa, Podsiady, Barczyka, Łupki, Piwowarskiego, Rogalskiego i Kręzela — przyznali się oni do tego, że wstąpili do bandy w zamiarze walki w ustrojem. Przyznali się oni do udziału w napadach rabunkowych.

Niechaj ten koszmarny proces stanie się ostrzeżeniem, niechaj stanie się dzwonem alarmowym dla tych wszystkich, którzy zamykają lidotąd oczy na niepożyteczne wyrobki, bądź nawet pobłażali zbrodniarzom.

Wielka jest przecież szkodliwość społeczna działalności oskarżonych. Kary w tej sprawie muszą być szczególnie surowe. Nie możemy pobłażać takim zbrodniarzom, nie pozwólmy zbrodniarzom zasłaniać się sutanną, nie pozwolimy by zatruli dusze młodzieży.

W imię ciężko naruszonego prawa żądam dla oskarżonych:

Oborskiego, Gadomskiego, Grabińskiej, Adamusa, Podsiady i Łupki — kary śmierci.

Dla Piwowarskiego i Kręzela — kary dożywotniego więzienia.

Dla Barczyka — kary 15-letniego więzienia i dla Rogalskiego — kary 10-letniego więzienia.

Po przemówieniach obrońców, adw. adw. Ostrowskiego, Rogowskiego, Liebeskinds, Peczeniaka, Zawadzkiego i Hermana, przewodniczący udziału głosu oskarżonym dla wygłoszenia ostatniego słowa.

### Ostatnie słowo oskarżonych

Oskarżony ks. Oborski powtórzył swoje poprzednie krętackie wywody.

Ks. Gadomski prosił sąd o łagodny wymiar kary, co umożliwiłoby mu pracę dla społeczeństwa.

Osk. Grabińska w ostatnim słowie mówi:

„Wysoki Sądzie! Podpisując wyrok na swego syna, podpisałam go na siebie. Proszę tylko i cheć, aby Wysoki Sąd uwierzył, że tam, gdzie szłam po słowo boże, tam spotkałam się z morderstwem”.

Pozostali oskarżeni oświadczyli, że żałują popełnionych zbrodni i proszą o łagodny wyrok.

## Obniżka zaliczki na podatek gruntowy — za przedterminowe wykonanie rocznego planu skupu zboża

WARSZAWA (PAP). — Rada Ministrów wydała rozporządzenie w sprawie obniżenia zaliczki na podatek gruntowy za rok 1951 — w terminie do dnia 28 lutego br. Spłać zaliczki została powiązana z realizacją planowego skupu zboża.

Decyzja ta jest przejawem konsekwentnej polityki rządu na odcinku zbożowym, mającej na celu terminowe i sprawne wykonanie planu skupu zboża, co umożliwi również udzielanie na przedwzrostku — pomocy zbożowej najbardziej potrzebującym gospodarstwom małorolnym (np. na terenach podgórskich i t. p.).

Przewiduje się obniżenie wysokości zaliczki dla rolników, którzy do 31 grudnia r. ub. całkowicie wykonali swe roczne zobowiązania odstawy zboża, a podwyższenie stawki zaliczki dla tych wszystkich, którzy do 28 lutego br. nie wykonają zobowiązań w zakresie odstawy zboża.

Do chwili obecnej, plan skupu zboża na rok gospodarczy 1950/51 został wykonany w przeszło 70 proc. Chłopi małorolni i w znacznej części średniorolni — całkowicie wywiązali się z przyjętych zobowiązań w ramach gromadzich planów skupu zboża.

Obniżenie wysokości zaliczki na podatek gruntowy dla rolników, którzy sprzedali państwu tyle zboża, ile wynosi zobowiązanie — jest formą premii, w uznaniu należyte-

go, obywatelskiego stosunku tych gospodarzy do sprawy planowego zaopatrzenia ludności miast w żywność.

Z drugiej strony możliwość podwyższenia zaliczki na podatek gruntowy w porównaniu z zasadniczą stawką skierowana jest przeciwko opornym bogaczom i spekulantom wiejskim, którzy dotychczas ocłagają się z pełnym wykonaniem zobowiązań, przetrzymując zboże z myślą o przedwzrostkowej spekulacji.

Rozporządzenie Rady Ministrów ustala wysokość zaliczki na podatek gruntowy za rok 1951 w zasadzie na 60 proc. wymiaru podatku ustalonego w roku ubiegłym.

Gospodarstwa, których przychodowość nie przekracza 10.800 zł. (360.000 zł. w dawnym pieniądzu) i które sprzedały zboże państwu w pełnej ilości przewidzianej w zobowiązaniu na rok 1950/51 — korzystają z obniżenia wysokości do 50 proc.

Gospodarstwa o podstawie opodatkowania, przekraczającej 10.800 zł., jak też wszystkie gospodarstwa, które nie sprzedały w terminie do 31 grudnia r. ub. zaplanowanej na bież. rok gospodarczy ilości zboża, będą płaciły zaliczkę na podatek gruntowy w wysokości 60 proc., o ile dostarczą najpóźniej do 28 lutego br. pełną ilość zboża, zgodnie z rocznym zobowiązaniem.

Podwyższoną zaliczkę, w wysokości 75 proc. wymiaru za rok ub. — obowiązani będą płacić wszyscy ci gospodarze, objęci planowym skupem zboża, którzy w terminie do 28 lutego br. nie sprzedadzą państwu zboża w wysokości ustalonej w zobowiązaniach planowych na obecny rok gospodarczy. Gospodarstwom tym zaliczka (w wysokości 75 proc.) zamieniona będzie przymusowo na żyto w takiej ilości, by wyrównać zaległość danego gospodarstwa w planowym skupie, czyli, że nastąpi ściąganie zaliczki na podatek gruntowy w zbożu (w zasadzie w życie) w wysokości niewykonanego zobowiązania.

Aktyw społeczny, trójki gromadzkie i soltysi wyjaśniają obecnie chłopom zasady ustalania wysokości zaliczek na podatek gruntowy i uświadamiają o konieczności dostarczenia zaległych ilości zboża najpóźniej do 28 lutego br., by uniknąć płacenia podwyższonej zaliczki w zbożu, solągnych jak podatki.

# Obłędne plany imperialistów amerykańskich zdobycia hegemonii światowej zakończą się całkowitym bankructwem

## Przemówienie tow. P. Pospiełowa na uroczystym posiedzeniu żałobnym w Moskwie, poświęconym 27 rocznicy zgonu Włodzimierza Lenina

MOSKWA (PAP). — Podajemy pełny tekst przemówienia P. Pospiełowa na uroczystej akademii żałobnej w Moskwie, poświęconej 27 rocznicy zgonu Włodzimierza Lenina:

Towarzysze!

27 lat minęło od zgonu jednego z największych geniuszów ludzkości Włodzimierza Ilicza Lenina. Wielka partia Lenina — Stalina zawdzięcza swe historyczne, na miarę światową, zwycięstwa odniesione w ciągu ubiegłego ćwierćwiecza przede wszystkim wierceń nauce Lenina, jego nakazom. Nieśmiertelne idee Lenina oświecały narodo- radzieckiemu drogę do komunizmu. Nieśmiertelna nauka Lenina oświeca całe pracujące ludzkości drogę walki o wyzwolenie spod jarzma imperializmu, ujawnia prawa i perspektywy rozwoju społeczeństwa ludzkiego, napawa wielką wiarą w nieuniknione i ostateczne zwycięstwo rewolucji proletariackiej nad dziką bestią — imperializmem.

W 27 rocznicę zgonu Włodzimierza Lenina zakończono czwarte wydanie Dzieł Lenina, rozpoczęte na podstawie uchwały KC WKP(b) w roku 1940. W genialnych pracach Lenina, których przestudiowanie jest koniecznością życiową dla budowniczych komunizmu, znajdujemy wskazania, które pomagają głębiej zrozumieć współczesną sytuację polityczną i wyjaśnić stojące przed nami zadania. W czwartym wydaniu Dzieł Lenina, najpełniejszym w porównaniu z poprzednimi, opublikowano wiele nowych materiałów i dokumentów, m. in. zawierających ocenę imperializmu amerykańskiego przez Włodzimierza Ilicza Lenina. W materiałach tych i dokumentach obszernie pokazano rolę imperializmu amerykańskiego jako aktywnego organizatora i inspiratora interwencji zbrojnej przeciwko młodej Rosji Radzieckiej w pierwszych latach jej istnienia.

W świetle współczesnej sytuacji, międzynarodowej, gdy imperializm amerykański występuje jako kierownicza siła obozu podlegających wojennych, prowadzi obłędny wyścig zbrojeń, rozpętał krwawą agresję przeciwko milijonowemu pokój narodów koreańskiemu, przygotowuje nowe napaści wojenne na kraj socjalizmu — ZSRR, europejskie kraje demokracji ludowej i Chińska Republika Ludowa — leninowska charakterystyka imperializmu amerykańskiego jest szczególnie pouczająca i głęboko aktualna. Lenin wskazywał, że imperializm amerykański stale ingeruje w sprawy innych narodów, ingeruje w drodze bezpośredniej interwencji wojennej, ujarzmia je i dławia pięcią głodu. Lenin niejednokrotnie podkreślał agresywną, grabieżczą rolę imperializmu amerykańskiego.

Leninowska ocena imperializmu amerykańskiego ujawnia korzenie tej zbrodniczej polityki naruszenia współpracy międzynarodowej i rozpalaenia nowej wojny w celu zdobycia hegemonii światowej, która koła rządzące USA zaczęły prowadzić wkrótce po zakończeniu drugiej wojny światowej.

Ingerencja imperialistów amerykańskich w sprawy rosyjskie, ich dążenie do zdławienia rewolucji rosyjskiej, aby całkowicie ujarzmił Rosję i bez przeszkód rabować jej bogactwa naturalne, rozpoczęły się jeszcze przed październikiem 1917 roku.

Po rewolucji lutowej imperialiści amerykańscy wszelkimi sposobami popierali kontrewolucyjną koalicję Kiereńskiego — Miłukowa, zapośredniczając im w miliardowe sumy, aby zdławić rewolucję rosyjską i ujarzmił Rosję, którą imperialiści amerykańscy zaczęli już traktować jako swą „kolonię”. Warto przypomnieć, że ambasador USA w Rosji Francis w listopadzie 1917 r. pytał sekretarza stanu USA Lansinga: „Jak się pan zapatruje na to, aby z Rosją postępować tak, jak z Chinami?” (Foreign Relations 1918 Russia, V. I. p. 266).

Mowa była, rzecz jasna, o starych, półkolonialnych Chinach, omylonych niesprawiedliwymi ujarzmiającymi traktatami, które narzucił im mocarstwa imperialistyczne. Obecnie, po historycznych zwycięstwach wielkiego narodu chińskiego, wapić należy, czy nawet tepli dyplomaci amerykańscy ośmiela się takim językiem mówić o Chinach. Obecnie, jak to się mówi, za krótkie mają ręce. Zwycięstwo Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, kierowanej i inspirowanej przez partię Lenina — Stalina, uratowało samodzielną i niezawisłą naszą Ojczyznę, uratowało ją przed bezczelnymi zakusami imperialistów amerykańskich. Nie jest przeto przypadkiem, że zwycięstwo Rewolucji Październikowej przyjęto z wściekłą nienawiścią w obozie miliardów amerykańskich, którzy od początku stali się zaciekłymi wrogami Rosji Radzieckiej.

W pierwszym dekreście Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej — w Dekrecie o Pokoju — władza radziecka otwarcie proponowała sprawiedliwy pokój, pokój z całkowitym zachowaniem równości praw wszystkich narodów, proponowała taki pokój wszystkim walczącym krajom, wskazując ludom drogę do położenia kresu imperialistycznej rzezi. Imperialiści amerykańscy, angielscy i francuscy, zainteresowani w kontynuowaniu krwawej rzezi, odrzucili propozycje młodej Republiki Radzieckiej.

„Właśnie burżuazja anglo-francuska i amerykańska nie przyjęła naszej propozycji, właśnie ona odmówiła nawet rozmów z nami w sprawie powszechnego pokoju! Właśnie ona zachowała się zdradziecko w stosunku do interesów wszystkich narodów, właśnie ona przewlekła imperialistyczną rzeź!” — wskazywał Lenin w swym słynnym „Liście do robotników amerykańskich” w sierpniu 1918 roku.

Dekret o Pokoju, potężny apel władzy rewolucyjnej robotników i chłopów o sprawiedliwy pokój, wywołała szczególną nienawiść imperialistów amerykańskich, dla których zakończenie wojny było niekorzystne, gdyż ciągnęli szalone zyski z zamówień wojennych.

Koła rządzące USA już w roku 1917 były inicjatorami głodowej blokady Rosji Radzieckiej. Prasa amerykańska przy tym z cyniczną szczerością donosiła wówczas, iż rząd amerykański zabronił wysyłania żywności do Rosji dopóty, dopóki „bolszewicy pozostaną u władzy i będą realizować swój program zawarcia pokoju” (Foreign Relations, 1918, Russia, V. I. p. 266).

Imperialiści amerykańscy już na początku roku 1918 snuli plany podziału Rosji i przygotowywali w tym celu bezpośrednią interwencję zbrojną przeciwko naszej Ojczyźnie. Licząc na łatwą zdobycę niektórych ignorancji i bezczelni senatorzy amerykańscy już wówczas dodawali sobie otuchy twierdząc, że Rosja była się tylko „pojęciem geograficznym”, wobec czego

można ją bezkarnie grabić. Pewien niezbyt tegi na umyśle senator amerykański nazwiskiem Poyndexter, solidaryzując się z ideologami imperializmu niemieckiego, z sympatią przytaczał ich obłędne wypowiedzi, że „Rosja jest tylko pojęciem geograficznym i niczym więcej nigdy nie będzie. Jej zdolność zespolenia się, organizacji i odbudowy zniknieła na zawsze. Naród nie istnieje.” (Congressional Record, V. 56, 1918, part. 2, p. 11 179). Mówiąc o ingerencji Stanów Zjednoczonych w sprawy narodów Europy środkowej i południowo-wschodniej Poyndexter oświadczył następnie z bezprzykładną czelnością: „Znacznie ważniejszą od tego jest sprawa jak należy rozporządzić się Rosją, jej 170 milionową ludnością i jej nieograniczonymi zasobami żywności, paliwa i metali” (p. 11177).

Inny równie „dalekowzroczny” senator amerykański Sherman na posiedzeniu senatu w dniu 20 czerwca 1918 r. domagał się od rządu amerykańskiego przyspieszenia i wzmocnienia interwencji zbrojnej przeciwko Rosji Radzieckiej i zwracał przy tym szczególną uwagę rządu na to, jakim łakomym kąskiem jest Syberia. „Syberia — mówił Sherman — to pole pszeniczne i pastwiska dla bydła, mające taką samą wartość jak jej bogactwa mineralne” (Congressional Record, V. 56, 1918, part 8 p. 8064). Jednakże nie tylko na myśli o Syberii pionoły oczy drapieżców amerykańskich. Kaukaz i jego bogactwa naturalne w niemiejszym stopniu przyciągały ich zachłanne spojrzenia.

Prezydent Stanów Zjednoczonych Wilson, którego Lenin w swym liście do robotników amerykańskich nazywał „szefem miliardów amerykańskich, zausznikiem rekinów kapitalistycznych” (Dzieła, t. XXVIII, str. 52), był jednym z głównych inspiratorów zbrojnej interwencji międzynarodowego imperializmu przeciwko młodej Republice Radzieckiej, interwencji dokonywanej pod płaszczykiem obudnych i zakłamanych frazesów o rzekomej nieingerencji w sprawy rosyjskie.

W latach 1918—1920 imperialiści amerykańscy dążyli do zniszczenia państwa radzieckiego. Wkrótce po Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej dyplomaci amerykańscy zaczęli organizować kontrewolucyjne spiski przeciwko władzy radzieckiej, na terytorium Rosji Radzieckiej wysłano żołnierzy amerykańskich w celu bezpośredniej interwencji. Pod fałszywą flagą „zamorskiej demokracji” imperialiści amerykańscy i wysłane przez nich wojska amerykańskie popierały najgorszych katów narodu rosyjskiego, zażądały kontrewolucjonistów i monarchistów — Kołczaka, Milera, Danikina i innych białogwardziści.

Haniebną i nikczemną rolę odegrały wojska interwentów amerykańskich na Północy, gdzie wraz z białogwardziami w bestialski sposób wymordowały i zamęczyły wiele dziesiątków tysięcy Rosjan, a pod pretekstem „walki z bolszewizmem” zrabowały i wywoziły olbrzymie ilości niezwykle cennych surowców.

Dla charakterystyki postępowania „demokratów” amerykańskich wystarczy powiedzieć, że całe terytorium Kraju Północnego, zagarnięte przez okupantów amerykańsko-angielskich, pokryte było gęstą siecią więzień i obozów koncentracyjnych. Interwencji amerykańsko-angielskiej i ich pachołkowie — białogwardziści wtrącili za kraty wiele dziesiątków tysięcy Rosjan. Ręce imperialistów amerykańskich zbroczone są krwią Rosjan. Naród radziecki nigdy nie zapomni krwawych zbrodni katowskich „czynów bohaterów”, których dopuścili się na naszej ziemi interwencji amerykańscy!

W latach obcej interwencji zbrojnej i wojny domowej naród radziecki odważnie i bohatercko przeciwstawił się zbrodnicemu, grabieżczemu najazdowi interwentów amerykańskich, angielskich i innych oraz ich najemników — białogwardziści.

W „Odpowiedzi na pytania dziennikarza amerykańskiego” w lipcu 1919 r. W. I. Lenin dał ocenę zbrodniczego najazdu interwentów amerykańskich na naszą ziemię oraz bohaterkiego oporu, jaki stawał im naród rosyjski.

„W stosunku do Stanów Zjednoczonych i Japonii — pisał Lenin — przysięgam przed wszystkim ten cel polityczny, aby odeprzeć ich bezczelny, zbrodniczy, rabunkowy najazd na Rosję służący jedynie wzbogaceniu ich kapitalistów. Oba tym państwom wiele razy i uroczysto proponowałem pokój, ale oni nawet nam nie odpowiadali i kontynuują przeciwko nam wojnę, pomagając Deminkowi i Kołczakowi, plądrując Murmański i Archangielski, pustosząc i ruinując zwłaszcza Syberię wschodnią, gdzie chłopci rosyjscy stawiają bandytym — kapitalistom Japonii i Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej bohaterki opór.

Nasz dalszy cel polityczny i gospodarczy w stosunku do wszystkich narodów, w tym również Stanów Zjednoczonych i Japonii, jest jeden: braterski sojusz z robotnikami i masami pracującymi wszystkich bez wyjątku krajów.” (Dzieła, t. XXIX, str. 477 — 478).

Dla scharakteryzowania grabieżczych planów i zamierzeń imperializmu amerykańskiego należy podkreślić, że tzw. „herold pokoju” i „demokrata” — prezydent Wilson przybył na paryską konferencję pokojową w styczniu 1919 r. z programem unicestwienia Republiki Radzieckiej i zupełnego rozczłonkowania Rosji. Miłośno przy tym na uwadze, że „mandat” do administrowania okręgów Kaukazu, oderwanych od Rosji, winien być wydany Stanom Zjednoczonym.

Lenin dowiódł w licznych swych wystąpieniach, że „wyidealizowana, demokratyczna republika Wilsona okazała się w istocie rzeczą formą najbardziej wściekłego imperializmu, najbardziej bezwstydnego ucisku i dławienia słabych i małych narodów”. (Dzieła, t. XXVIII, str. 169).

Lenin napiętnował imperializm amerykański jako karta i dusiciela wolności Rosji, jako żandarma Europy Zachodniej.

„Okazało się — mówił Lenin — że Anglii i Amerykanie występują w charakterze katów i żandarmów rosyjskiej wolności, tak jak rola ta była spełniana za czasów rosyjskiego króla Mikołaja I, nie gorzej, niż królowie, którzy pełnili rolę katów, gdy dławili rewolucję węgierską. Obecnie rolę tę przejęli agenci Wilsona. Dławią oni rewolucję w Austrii, występują w roli żandarmów, stawiają ultimatum Szwajcarii: Nie damy chleba, jeżeli nie przystąpiacie do walki z rządem bolszewickim. Oświadczenia oni Holandii: Nie waźcie się dopuścić do siebie radzieckich przedstawicieli, w przeciwnym wypadku — blokada. Narzędzie ich jest proste — stryczek głodu. Oto czym dławia narody” (Lenin: Dzieła, t. XXVIII, str. 118).

Lenin wykazał, że amerykański imperializm ukrywający się pod maską „demokracji” pod żadnym względem nie jest lepszy od bestialskiego imperializmu niemieckiego i że imperializm amerykański zmierza do takiego haniebnego kresu, jaki spotkał imperializm niemiecki.

„Widzimy — powiedział Lenin w listopadzie 1918 r. na VI Wszechrosyjskim Nadzwyczajnym Zjeździe Rad — jak Anglia i Ameryka — kraje, które w większym stopniu niż inne miały możność utrzymania się jako republiki demokratyczne — tak samo dziko, szalenie zapędziły się, jak w swoim czasie Niemcy, i dlatego tak samo szybko, a może jeszcze szybciej, przebywają drogę do tego kresu, którą z takim powodzeniem przebył imperializm niemiecki. Początkowo rozparł się on niewiarogodnie na trzy ćwierci Europy, rozły się, a potem od razu pękł, pozostawiając za sobą okropny smród. Do takiego końca podąża teraz imperializm angielski i amerykański” (Dzieła, t. XXVIII, str. 138).

Lenin wskazał na to, że imperializm niemiecki w 1918 r. sam się pogrzebał, gdy wystąpił w charakterze dusiciela rewolucyjnych robotników i chłopów Rosji i Ukrainy; zdyscyplinowana armia niemiecka uległa rozkładowi.

„... Tym bardziej — zapowiadał Lenin — imperializm angielski i amerykański same się pogrzebią, gdy podejmą taką awanturę, która doprowadzi je do politycznego fiaska, gdy skążą swe wojska na rolę dusicieli i żandarmów całej Europy”. (Dzieła, t. XXVIII, str. 141).

Jakże surowym ostrzeżeniem brzmi te słowa Lenina dla nieoklepanych szaleńców politycznych, sponsorów rządzących USA, którzy w dążeniu do panowania nad światem z szaleńczą szybkością spychają naród amerykański w otchłań nowej, trzeciej wojny światowej.

Dziś, gdy imperialiści amerykańscy, którzy nie nie rozumieli i niczego się nie nauczyli z lekcji historii, kroczą dosłownie śladami imperialistów hitlerowskich, te prorocze słowa leninowskie brzmią ze szczególną wstrząsającą siłą!

Lenin uczył, że „anglo-amerykański imperializm jest taką samą bestią” jak imperializm niemiecki. Demaskując plany i działalność imperialistów anglo-amerykańskich odnośnie dławienia i ujarzmienia narodów Rosji i Europy zachodniej, Lenin mówił:

„Ida, by zgnębił naród, który przechodzi do woliności od kapitalizmu, idą by zdławić rewolucję. A my powiadamy z absolutną pewnością, że teraz ta nazarta bestia stoczy się tak samo w przepaść, jak stoczyła się bestia imperializmu niemieckiego”. (Dzieła, t. XXVIII, str. 140).

Fiasko wszystkich prób obcej interwencji zbrojnej przeciwko Rosji Radzieckiej oznaczało niezwykle doniosłe zwycięstwo mas pracujących nad imperializmem międzynarodowym. To wielkie zwycięstwo młodej Republiki Radzieckiej nad niezliczonymi wrogami potwierdziło zgodność z prawami historii Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej, która zapoczątkowała nową erę w historii ludzkości.

Mówiąc o niezwykle doniosłym znaczeniu faktu rozbitcia zbrojnej interwencji imperializmu międzynarodowego, Lenin w proroczych słowach stwierdzał w październiku 1920 r., że fakt ten jest „niezmiernie ważną lekcją, która pokazuje na przykładzie, na zachowaniu się wszystkich państw, biorących udział w polityce światowej, że dzieło nasze jest trwałe, że niezalężnie od tego, jakie podejmą próby najazdu na Rosję i poczynania wojenne przeciwko Rosji, a próba taka będzie prawdopodobnie jeszcze niejedną, my jesteśmy już zahartowani naszym doświadczeniem i na podstawie faktycznego doświadczenia wiemy, że wszystkie te próby czeka zupełna zagłada. I po każdej próbie naszych wrogów okażemy się jeszcze bardziej silni niż przedtem”. (W. I. Lenin: Dzieła, tom XXXI, str. 304).

Historia potwierdziła to, co Lenin w genialny sposób przewidział. Gdy w 1941 r. imperializm hitlerowski wyhodowany i wykarmpiony przez monopolie amerykańskie wiarołomnie napadł na Związek Radziecki, kraj socjalizmu pod genialnym kierownictwem wielkiego wodza i stratega, towarzysza Stalina rozbił Niemcy hitlerowskie i z niezwykle ciężkiej walki wyszedł jeszcze silniejszy niż był przed 1941 r. (Długotrwałe oklaski).

Dziś nasi najbardziej zaciekli wrogowie zmuszeni są przyznać ten niezaprzeczalny, historyczny fakt. Nawet taki zawzięty reakcjonista, jak amerykański senator Taft, zmuszony był niedawno stwierdzić, że pielegnowane przez amerykańskich agresorów plany wojny z Rosją na kontynencie europejskim przy pomocy sił lądowych — są skazane na fiasko, że jest to „inwazja tego rodzaju, która, jak się o tym przekonali Napoleon i Hitler, okazała się niemożliwą”. („Prawda” z 8 stycznia 1951 r.).

Po rozbitciu zbrojnej interwencji zagranicznej, Lenin uczył, że pierwszym nakazem naszej polityki jest „być w pogotowiu, pamiętać, że jesteśmy otoczeni przez ludzi, klasy, rządy, które jawnie dają wyraz swej najwyższej nienawiści do nas. Należy pamiętać, że jesteśmy zawsze o włos od wszelkiego najazdu. Zrobimy wszystko co w naszej mocy, by zapobiec temu nieszczęściu!” — wskazywał Lenin. (Dzieła, t. XXXIII, str. 12).

Analizując sytuację międzynarodową po pierwszej wojnie światowej, Lenin zaznaczył, że w wyniku tej wojny imperialiści amerykańscy wzbogacili się nie bywałe, narabowali fantastyczne bogactwa, stali się jeszcze bardziej bezczelni i zaczęli jeszcze bezczelniej mieszać się do spraw innych narodów.

„Miliarderzy amerykańscy — pisał Lenin w swym „Liście do robotników amerykańskich” — byli chyba bogatsi od wszystkich i znajdowali się w najbezpieczniejszym położeniu geograficznym. Wzbogacili się oni bardziej niż wszyscy inni. Uczynili swymi lennikami nawet najbogatsze kraje. Narabowali setki miliardów dolarów. A na każdym dolarze — gruda błota z „dochodowych” dostaw wojskowych, które w każdym kraju wzbogacali bogaczy i doprowadzały biedaków do ruiny. Na każdym dolarze ślady krwi — z owego morza krwi, jaką przelano 10 milionów zabitych i 20 milionów kalek...” (W. I. Lenin: Dzieła, tom XXVIII, str. 46).

Lenin wskazywał, że już w 1918 r. imperializm angielsko-amerykański dążył do panowania nad światem.

„Imperializm angielsko-amerykański stał się jeszcze bardziej bezczelny i uważa siebie za władce, kto temu nikt nie może się przeciwstawić” — mówił Lenin. (Dzieła, tom XXVIII, str. 353).

Lenin na licznych przykładach dowodził, że kapitaliści nigdzie nie sprawuje tak bezczelnie, cynicznie i bezlitośnie władzy, jak w Stanach Zjednoczonych, mimo wielu pięknych słów o demokracji, o równości wszystkich obywateli.

Lenin niejednokrotnie wskazywał, jakie potworne, bestialskie obyczaje — już wówczas, w latach 1917 — 1920 — kultywowali amerykańscy przewodnicy imperialistyczni, z jakim okrucieństwem prześladowali rewolucyjnych robotników i w ogóle zwolenników pokoju.

„...Wilson — prezydent najdemokratyczniejszej republiki na świecie. A cóż on mówi? W kraju tym za jedno słowo, nawołujący do pokoju, tłum szowinistów rozstrzeliliwie ludzi na ulicy. Pewnego duchownego, który nigdy nie był rewolucjonista, wyciągnęto na ulicę i pobito do krwi dlatego tylko, że głosił pokój!” — powiedział Lenin w swym przemówieniu na konferencji robotników dzielnicy pręsniejskiej w 1918 roku (Dzieła, tom XXVIII, str. 337).

Zwolennika pokoju, pastora Bigelowa, o którym wspomina Lenin, „bilo harapami 20 ludzi w maskach i czarnych oponczach... było (jak opowiadał naczynny świadek, korespondent dziennika „New York Times”) systematycznie, rytmicznie; Bigelow wii się w mekachs i wreszcie upadł. Bito go w dalszym ciągu, bito go, gdy już leżał. Ogółem zadano mu około 2 tysięcy uderzeń. Krew pomieszała się ze smółką, którą umazany był ten nieszczęśliwy, a gdy ciągnęto go po chodniku do domu, nikt nie wiedział, czy włoką trupa, czy żywego jeszcze człowieka?”

Nieszczęsna ofiara linazu — Bigelow żył mimo wszystko. Udał się on do Waszyngtonu wprost do prezydenta, by się poskarżyć. Wynikiem był jednak zupełnie nieoczekiwany. Po dwóch tygodniach Bigelowa po stawiono przed sąd pod zarzutem „braku patriotyzmu i jawnego sympatyzowania z pacyfistami”.

W tydzień po tej haniebnej historii Bigelowa, pobito tak samo bestialsko 17 członków „Związku przemysłowych robotników świata”; trzech spośród nich zmarli następnego dnia.

Oto obyczaje imperializmu amerykańskiego, oto „amerykański styl życia”!

Charakteryzując zwierzęce, odrażające oblicze i bezczelność imperializmu amerykańskiego, Lenin mówił: „... stoi przed nami imperializm w całej swej nagości, nie uważa nawet za potrzebne okryć się czymkolwiek, sądząc, że i tak jest wspaniały” (Dzieła, tom XXXI, str. 416).

Lenin wskazywał, że grabieżcza polityka imperializmu amerykańskiego już wówczas, w latach dwudziestych, wywoływała wzrastającą nienawiść narodów do imperializmu amerykańskiego.

„...Ameryka jest silna, wszyscy są teraz jej dłużni kami, wszystko od niej zależy, wszyscy jej coraz bardziej nienawidzą, grabi ona wszystkich... Cafa literatura burżuazyjna świadczy o wroście nienawiści do Ameryki!” — mówił Lenin na zebraniu aktywny moskiewskiej organizacji Rosyjskiej Komunistycznej Partii (bol szewików) w grudniu 1920 roku. (Dzieła, tom XXXI, str. 419 — 420).

W swych przemówieniach na temat polityki zagranicznej W. I. Lenin podkreślał zawsze niezmiennie dążenie Rosji Radzieckiej do pokoju.

Wyjątkowo ważne znaczenie ma odpowiedź Lenina (listy, 1920 r.) na pytania korespondenta dziennika amerykańskiego „New York Evening Journal”, ogłoszona po raz pierwszy w czwartym wydaniu dzieł Lenina.

Lenin odpowiadał na pytanie korespondenta, jakie są „podstawy pokoju z Ameryką?”:

„Niech kapitaliści amerykańscy nas nie ruszają, — my ich nie ruszymy. Jesteśmy nawet gotowi za płacić im w złocie za potrzebne dla transportu i produkcji maszyny, urządzenia itd. I nie tylko w złocie, lecz również w surowcach”.

Na pytanie „Co stoi na przeszkodzie tałciemu pokojowemu?” Lenin odpowiedział:

„Z naszej strony — nie. Ze strony imperialistów amerykańskich, jak i ze strony innych — imperializm”. (Dzieła, tom XXX, str. 340).

Drapieżny, grabieżczy charakter amerykańskiego imperializmu, jego dążenie do panowania nad światem, do ujarzmienia Azji i Europy, o czym mówił niejednokrotnie Lenin — te cechy amerykańskiego imperializmu ujawniły się z wyjątkową siłą po drugiej wojnie światowej. Imperialiści amerykańsko-angielski w swym dążeniu do ustanowienia panowania nad światem, rozpętała na coraz szerszą skalę krwawą wojnę kolonialną przeciwko narodom Wschodu. Wojska amerykańskie dopuszczają się niesłychanych zbrodni na ziemi milijonowego pokój i wolności narodu koreańskiego, który z największą odwagą i bohaterstwem walczy przeciwko agresorom amerykańskim i wraz z ochotnikami chińskimi zadaje agresorom druzgocące ciosy.

Rozpoczynając swą zbrodniczą interwencję zbrojną w Korei, imperialiści amerykańscy liczyli na to, że uda im się przy pomocy masowych bombardowań i potwornych bestialstw zastraszyć i rzucić na kolana bohaterki naród koreański. Stało się jednak zupełnie inaczej. Wojska interwentów amerykańskich, mimo olbrzymiej przewagi w sprzęcie technicznym i mimo zmobilizowania ogromnych sił morskich i powietrznych, poniosły w Korei niebawmą klęskę wojenną. Wielu spośród tych, którzy niedawno jeszcze uważali imperializm amerykański i jego armię za „potężną”, a nawet za „niezwykłą”, poczęło się obecnie zastanawiać. Prestiż militarny Stanów Zjednoczonych został obecnie w oczach wielu ludzi w Europie i w Azji silnie zachwiany.

Z drugiej strony zapożyczona od hitlerowców koreańska polityka obracania kwińacych miast i wsi Korei w „strefę pustynną”, stosowana przez drapieżców amerykańskich, wywołała palącą nienawiść do imperializmu amerykańskiego wśród narodów Europy, a zwłaszcza wśród narodów Azji.

Jak w swoim czasie interwencja amerykańska po niósł klęskę w Rosji Radzieckiej, tak poniesie ona klęskę w Korei. Nie ulega wątpliwości, że wszystkie obłędne plany imperialistów amerykańskich zdobycia hegemonii światowej zakończą się całkowitym bankructwem.

Siłom wojny i reakcji imperialistycznej przeciwstawiają się potężne, stale wzrastające siły pokoju, demokracji i socjalizmu, na których czele kroczy wielki Związek Radziecki, niewzruszona ostoja pokoju i przyjaźni między narodami.

(Dalszy ciąg na str. 4-6)

# Ustawienie grup partyjnych w zakładach pracy należy przeprowadzić ściśle według wytycznych KC

W styczniu 1949 r. uchwała Biura Organizacyjnego Komitetu Centralnego PZPR powołane zostały w podstawowych organizacjach partyjnych grupy partyjne. Powołano je w celu usprawnienia pracy podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych, wzmocnienia ich siły mobilizacyjnej w stosunku do założeń oraz rozszerzenia możliwości politycznego oddziaływania na grupę związkową, ZMP-owców, członków organizacji kobiecych i na członków innych organizacji masowych. Grupy partyjne miały poważyć zadania przed sobą. Ze wzrostem tempa realizacji Planu 6-letniego, zadania te znacznie się powiększają, konieczne jest rozszerzenie wpływu grupy partyjnej na bieg produkcji w naszych zakładach.

Dotychczasowe doświadczenia grup zostały ocenione przez Biuro Organizacyjne KC, które wskazało w uchwale z grudnia 1950 r. na braki w tej pracy, podkreśliło rolę grupy partyjnej i wytyczyło drogi wzmocnienia przy pomocy grup partyjnych, działalności podstawowych organizacji partyjnych.

Wykonując uchwałę Biura Organizacyjnego z grudnia 1950 r. o pracy grup partyjnych, łódzka organizacja partyjna kontroluje ustawienie grup w podstawowych i oddziałowych organizacjach partyjnych, przygotowuje się do przeprowadzenia wyborów nowych organizatorów grup partyjnych.

Sledząc przebieg realizacji postanowień Egzekutywy KL w tej sprawie, należy zwrócić uwagę na kilka przykładów, zebranych w ostatnich dniach, które wykazują, że nasz aktyw partyjny niedostatecznie przyswoił sobie treść uchwały Biura Organizacyjnego, co przeszkadza mu skutecznie realizować te postanowienia.

Wskazania, zawarte w uchwale o znaczeniu i zadaniach grupy partyjnej, winny dotrzeć do każdego członka i kandydata partii, a przede wszystkim do każdego aktywisty partyjnego, poprzez zebrania partyjne. Przeprowadzane obecnie w tej sprawie zebrania podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych wykazują niedostateczne przygotowanie organizacyjne, co objawia się w formie: i tak na zebraniu jednej z oddziałowych organizacji Nowej Tłuskiej w Zakładach im. J. Stalina w dniu 18. I. b. r. na stan 38 członków i kandydatów, na zebraniu przyszedło tylko 16 towarzyszy. Komitet Dzielnicowy i kierownictwo podstawowych organizacji winny zwrócić uwagę na znaczenie zebrania, na których mają być omawiane zadania grup partyjnych, posyłać tam najlepiej przygotowanych prelegentów.

W najbliższych dniach zakończona zostanie na terenie wszystkich komitetów dzielnicowych kontrola i ustawienie grup partyjnych zgodnie z planem organizacji łódzkiej. Praca ta wykazała szereg faktów niesłusznego w ubiegłym okresie ustawienia grup, co powodowało brak kontaktu członków i kandydatów grupy z organizatorem grupy, jak również brak kontaktu między członkami. Na przykład: w tkalni zakardowej ZPB im. J. Stalina do jednej grupy należeli towarzysze, pracujący na dwóch oddzielnych salach produkcyjnych; w ZPDZ, im. Konopnickiej, do jednej z grup byli włączeni towarzysze z różnych oddziałów produkcyjnych.

W taki sposób ustawione grupy nie mogły wypełniać wyznaczonego im zadania. Przy obecnym ustawianiu grup czynny jest najlepszy aktyw KD i podstawowej organizacji, a mimo to istnieją jeszcze niejasności, na które należy wskazać. Trzeba wystrzec się mechanizmów organizowania grup „przy biurku”, gdyż doświadczenie towarzyszy z ZPB im. J. Marchlewskiego, którzy wyznaczali 21 towarzyszy na jednym z oddziałów przedalnic do jednej grupy, a po sprawdzeniu na

sali okazało się, że jest ich tylko 18, świadczą o tym, że sprawa grup partyjnych, to sprawa żywych ludzi.

Są wypadki, że towarzysze chcą wykorzystać fakt, że organizatorzy grup mają już spisanych członków i kandydatów należących do grup przez nich kierowanych, próbują nagiąć ustawienie grup do „wzrostu”, co oczywiście jest z gruntu niesłuszne.

Uchwała Biura Organizacyjnego KC wskazuje wyraźnie, że grupa partyjna „jest zespołem członków i kandydatów partii pracujących równocześnie w wyrażnie wyodrębnionej części zakładu (oddziale, sali, agregacie, zespole maszyn, taśmie ruchomej itp.), pozostających w stałej łączności ze sobą w czasie produkcji”.

Istnieją nienasadnione opory ze strony niektórych towarzyszy przy wykonywaniu tego właśnie wskazania, przez próby pozostawienia grup partyjnych przekraczających liczbę ponad 30 członków i kandydatów.

Akcja nowego ustawiania grup partyjnych przebiega prawidłowo w ZPB im. F. Dzierżyńskiego. Dotychczasowa grupa w nowej szarpani licząca 13 członków i kandydatów podzielona została na dwie grupy zmianowe (szarpania nowa pracuje na dwie zmiany), z których jedna liczy 7 członków i kandydatów, druga 6 członków i kandydatów. Zaś w oddziale przedalnic (stała obrączkowa) grupa licząca 19 członków i kandydatów pracujących na trzy zmiany została podzielona na trzy grupy ustawione według zmian.

Jeszcze jeden przykład dobrego

ustawienia grup w tych samych zakładach można podać z oddziału przedalnic odpadkowej, gdzie grupa licząca 27 członków i kandydatów pracujących na jedną zmianę, została podzielona według zespołów zgrzebiarek i selfaktorów na dwie grupy. Ustawienie w podobny sposób grup partyjnych zwiększa ich operatywność.

Należy jednak przestrzec towarzyszy przed ustawianiem grup składających się wyłącznie z majstrów, co jest niesłuszne, gdyż majstrowie powinni wchodzić w skład grup partyjnych złożonych z robotników. Były także wypadki planowania grup, do których mieli należeć tylko członkowie egzekutywy podstawowej organizacji albo etatowi radcowie zakładowi.

Żadąc do operatywności grup partyjnych nie należy tworzyć w biurach grup składających się z pracowników umysłowych i sprząta-czek.

Należy wyciągnąć odpowiednie wnioski z dotychczasowego przebiegu akcji przygotowawczej wyborów organizatorów grup. Trzeba pamiętać, że nie można odrywać organizatorów grup od pracy produkcyjnej i oglądać się za towarzyszymi nie związanymi ze wspólnym warsztatem, maszyną czy miejscem pracy. Można będzie wybierać na organizatorów grup dawnych działających, ale w wypadku gdy wy-kazali się oni dobrą pracą.

Zdarzają się też takie fakty, jak np. w spółdzielni „Jedność”, gdzie sekretarz organizacji partyjnej wezwał dwóch członków partii i zapowiedział im, że będą organizatorami grup partyjnych. A przecież w uchwale Biura Organizacyjnego KC

czytamy „należy przeprowadzić wybory organizatorów grup partyjnych na zebraniach grup w tajnym głosowaniu”.

Praca przy ustawianiu grup wykazała naszym aktywowi wiele braków organizacyjnych. Wiemy obecnie, że na niektórych odcinkach produkcji mamy mało dożej ilości zatrudnionych nie posiadamy żadnych ogniw partyjnych lub nawet pojedynczych członków partii. Tak jest w Zakładach J. Marchlewskiego, w ZPB im. Dubois, gdzie na jednym z odcinków na 80 robotników jest jeden członek partii.

Doświadczenia te winny być wykorzystane przy przygotowywaniu przodujących robotników produkcyjnych właśnie z tych zaniedbanych politycznie odcinków pracy do wstępowania w szereg partii.

Nasze komitety dzielnicowe zdają sobie sprawę, że praca przy ustawianiu grup partyjnych winna być pomocą przy uporządkowaniu stanu organizacyjnego organizacji partyjnych.

Wskazania uchwały Biura Organizacyjnego KC w sprawie pracy grup partyjnych dają nam poważny oręż w walce o podnoszenie poziomu pracy partyjno - organizacyjnej przez zwiększenie operatywności grup partyjnych, przez rozkładanie tej pracy na coraz to większą ilość członków, co w konsekwencji pozwoli organizacjom partyjnym rozwijać i zwalczać jeszcze lepiej niż dotychczas wszystkie trudności.

**BOLESŁAW MALINOWSKI**  
kierownik  
Wydziału Organizacyjnego  
KL PZPR.

# Partia pokoju - partia niepodległości narodowej W trzydziestolecie KP Włoch

21 stycznia 1951 r. na XVII Kongresie Włoskiej Partii Socjalistycznej grupa lewicowych socjalistów „Ordine Nuovo” utworzyła Włoską Partię Komunistyczną. Do grupy tej należeli m. in. tow. tow. Gramsci, Togliatti, Terracini. 42 tysiące b. członków partii socjalistycznej wstąpiło do KP.



Prawicowy odłam partii socjalistycznej - odłam Turattiego - dawno już przeszedł na służbę burżuazji. Jego głównym celem wówczas było hamowanie nastrojów rewolucyjnych klasy robotniczej.

A w klasie robotniczej wrzało. Po wiew Października szedł przez całą Europę. Na fali rewolucyjnej nastąpiła we Włoszech głęboka radykalizacja mas robotniczych, mas ludowych. Walki klasowe przybrały nieznany w dziejach kraju rozmach. Burżuazja uległa się perspektywy dyktatury proletariatu.

Wtedy kapitał finansowy przeszedł do kontrataku. Z jego to ramienia renegat Mussolini organizował pierwsze grupy faszystowskie. Z jego to ramienia różne ciemne elementy, zdeklasowane i skorumpowane, rozpoczęły kampanię terrorku przeciw organizacjom i lokalom robotniczym. Z jego to ramienia na terenie całego kraju w ścisłej współpracy z policją i aparatem rządowym zaczęto organizować faszystowską kontrrewolucję.

Klasa robotnicza walczyła. Ruch rewolucyjny ogarniał coraz to nowe dziesiątki tysięcy. Ale zdrada prawnicy socjalistycznej chwyciła i pełna wahań polityka centrystów oraz wreszcie słabość KP, która nie potrafiła jeszcze wtedy stanąć na czele żywiłowego ruchu mas robotniczych - umożliwiły faszystom zwycięstwo.

Jasne jest, że pierwszym celem ataku partii faszystowskiej stała się KP Włoch. W maju 1922 r. uzyskała Partia Komunistyczna w wyborach do parlamentu 305 tysięcy głosów. Wyborcy nie dali zdecydowanej większości skrajnej reakcji. Faszysti dokonują puczu, następuje tzw. marsz na Rzym. Mussolini dochodzi do władzy.

Terror przeciw klasie robotniczej i jej organizacjom przybił z dnia na dzień na sile. Tysiące działaczy komunistycznych i związkowych padały wówczas ofiarą band faszystowskich. Mimo to w wyborach 1924 roku Partia Komunistyczna zdobyła 268 tysięcy głosów. W krótki czas później - rząd Mussoliniego wprowadza ustawy wyjątkowe, które spychają partię z pozycji półlegalnej w całkowite podziemie. Aresztowani zostają przywódcy partii: Gramsci, który w 10 lat później umiera w więzieniu, Terracini, Scoccimarro. Na czele nielegalnej partii staje Palmiro Togliatti, znany później w całym międzynarodowym ruchu robotniczym pod pseudonimem Ercoli.

Pomimo niebywałego terrorku, pomimo olbrzymich trudności, na jakie napotykała działalność partii - komunistów walczyli. Organizując jedno

lity front walki przeciw faszystom KP Włoch zawarła w 1934 roku pakt o jedności działania z partią lewicowych socjalistów pod wodzą tow. Nenniego. Ten pakt stanowił bardzo ważny etap w toczony do dziś, z coraz większymi sukcesami, walce o jedność klasy robotniczej.

W czasie drugiej wojny światowej do której Włochy zostały wciągnięte przez faszystów, Partia Komunistyczna wzmaga swoją działalność. Uda jej przeprowadzić kilka poważnych strajków w fabrykach Mediolanu i innych miast - pomimo olbrzymiego terrorku ze strony faszystowskiej tajnej policji OVRA.

Po klęsce poniesionej przez armie hitlerowskie pod Stalingradem, po zwycięskiej ofensywie radzieckiej, po lądowaniu Anglo-Amerykanów na południu Włoch, dla burżuazji stało się jasne, że klęska faszystów może łatwo przekształcić się w klęskę tych sił, które go powołały do życia. W tej sytuacji część burżuazji przestawia się na Anglosasów, we Włoszech następuje przewrót i Badoglio formuje rząd, który ogłasza kapitulację Włoch. Od Rzymu aż do północnych granic Włoch zostają okupowane przez wojska hitlerowskie, którym udało się opanować znaczną część kraju. Z powodu antyludowej postawy rządu Badoglio, obawiającego się dać broń do ręki masom robotniczym.

Wówczas zaczęła się bohaterka historia partyzantów - antyfaszystowskiego ruchu ludowego, walczącego pod wodzą komunistów w niezwykle ciężkich warunkach z faszystami i hitlerowskim okupantem - historia zakończona egzekucją kata i zdrayczy narodu włoskiego - Mussoliniego...

W chwili zakończenia wojny Partia Komunistyczna liczy ok. 200.000 członków. Od tego czasu rozpoczęła się niezwykle szybki wzrost jej sił. Już w listopadzie 1945 roku partia liczy ponad 1,700 tys. członków, stając się najsilniejszą partią we Włoszech.

W pierwszej połowie 1947 roku stało się jasne, że partie burżuazyjne, a szczególnie najsilniejsza partia reakcyjna - chrześcijańska demokracja - przesyli od ukrytej działalności antydemokratycznej i antyrobotniczej do działalności otwartej.

„Antykomunizm klerykałów to dalszy ciąg polityki faszystowskiej” - powiedział Togliatti. Ostatnie trzy lata potwierdzają całkowicie tę tezę. Burżuazja włoska, przerażona wzrostem sił demokratycznych w kraju, przeszła do ostrego, jawnego terrorku: policja prowokuje zajścia, strzela do robotników i chłopów. Włoscy chładey chwycili się wypróbowanego środka międzynarodowej reakcji - dokonali zamachu na wodza włoskiej klasy robotniczej - tow. Togliattiego. I wówczas przekonał się o olbrzymiej sile klasy robotniczej: życie w kraju zamierza, masy pracujące Włoch odpowiedziały na te ohydne prowokacje strajkiem generalnym...

Klasa robotnicza, prowadzona przez swą partię, odpowiada wzmocniona walką na wojenną politykę rządu chładej. Szerokim echem w całym świecie odbiło się oświadczenie tow. Togliattiego, że lud włoski nigdy nie będzie walczył przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Szeroko rozlała się po całym kraju fala walki o zachowanie pokoju - walki, w której komunistów odgrywać czołową rolę.

Masy pracujące, klasa robotnicza, ludzie postępu całego świata dumnie są z osiągnięciem Komunistycznej Partii Włoch, solidaryzują się ze słuszną walką, którą prowadzi ona pod wodzą wielkiego syna narodu włoskiego, wybitnego przywódcy międzynarodowego ruchu robotniczego, tow. Palmiro Togliattiego.

(TRYBUNA LUDU)

# Słuszną polityką klasową rozstrzyga o wynikach pracy gminnych spółdzielni

Aby chłop na wsi mógł zwiększać swą produkcję rolniczą, aby był w stanie stosować coraz wydajniejsze metody pracy, musi mieć zapewniony nieprzerwany dopływ artykułów przemysłowych i codziennego użytku. Troska o należyte zaopatrzenie mieszkańców wsi w te towary spoczywa na PZGS, działających w terenie za pośrednictwem gminnych spółdzielni. W celu stwierdzenia, czy dany PZGS wypełnia odpowiednio swe zadania, trzeba przede wszystkim zbadać, jak przedstawia się na obszarze działalności danego PZGS sprawa rozmieszczenia sieci placówek handlu detalicznego, jaki jest dobór personelu zarówno pod względem fachowym, jak i klasowym, co robią komitety członkowskie, no i, rzecz prosta, jak odbywa się rozprowadzanie towarów wśród chłopów małorolnych i średniorolnych.

## Dbałość o spółdzielnię produkcyjną

Gdybyśmy pod tym kątem widzenia rozpatrywali działalność PZGS w Rawie Mazowieckiej, to musielibyśmy my dojść do wniosku, że głównie dzięki stosowaniu słuszej polityki klasowej potrafili oni uporać się z trudnościami i obecnie należy do wyróżniających się w naszym województwie.

Przy ustalaniu planów dalszego rozszerzenia sieci sklepów detalicznych bierze się w pierwszym rzędzie pod uwagę spółdzielnię produkcyjną i położenie danych wsi, ich odległość od najbliższego punktu gminnej spółdzielni. Duma PZGS w Rawie jest wzorcowy sklep w spółdzielni produkcyjnej w Wilkowiech, zaw sze ofiście zaopatrzonej. Podobne, chociaż nieco mniejsze sklepy znajdują się w spółdzielniach produkcyjnych w Grotowiech i w Kucynie. Przewiduje się, że w ciągu roku powstana w powiecie dalsze 24 punkty detalicznej sprzedaży tak, że nigdzie

odległość chłopskiej chaty od sklepu spółdzielczego nie przekroczy 5 km.

## Wszystko zależy od ludzi

Rzecz zrozumiała, że nawet najsumiennie opracowany plan, nawet najlepsze zamierzenia mogą w toku realizacji zostać wypaczone przez nieodpowiedzialne, albo wręcz wrogo do władzy ludowej usposobione jednostki. Dlatego PZGS w Rawie pilnie bacz, aby kierownicze funkcje w sklepach spółdzielczych pełnili ludzie pewni, których postawa ideologiczna, jak również moralna dają rękojmię, że będą oni realizować założenia polityki klasowej na wsi. W tym celu w Rawie systematycznie urządzane są narady produkcyjne pracowników PZGS, na których podaje się dokładną analizę nie tylko działalności PZGS, jako czynnika kierowniczego, ale i poszczególnych GS oraz placówek handlu detalicznego w terenie.

Dzięki temu, dzięki stałym kontaktom z terenem, z masami chłopów mało i średniorolnych, zawsze w porę udało się sparałizować wszelkie machinacje ukrytych zauszników kulackich, usiłujących podważyć zaufanie chłopów do spółdzielczości.

W takiej Rzeczy nie, na pierwszy sygnał, że prezes Gminnej Spółdzielni Gaczkowski fałszywie bogaczy, że utrudnia normalny rozwój pobliskiej spółdzielni produkcyjnej, natychmiast odpowiedzialnie zdjęciem pata przesza z urzędu.

Przez długi czas Lubochnia nie na dązała za planem skupu zboża. Raporty GS były jednoznaczne: „Robimy, co możemy, ale cóż, kiedy zboża nie ma”.

A dlaczego nie było, wyszło rychło na jaw. Oto ob. Lenkowski, kierownik sklepu spółdzielczego, otoczył się grupką pijaków i zamiast wypełnić polecenia PZGS wraz z dobrą kompanią wiejskich bogaczy urządził pijackie libacje.

W Stolnikach ob. Jedrychowicz w pełni nie dbał o prawidłowe zaopatrzenie sklepu spółdzielczego, własne lenistwo tłumaczył różnymi rezerwowymi trudnościami.

Długa byłaby lista energicznych natchmiastowych wystąpień władz PZGS w Rawie w każdym wypadku niedbalstwa lub wręcz jawnie szkodliwego spełnienia obowiązków przez personel gminnych spółdzielni. I właśnie ta bezkompromisowość, owa stała czujność, wykazywana przez PZGS, ubojowiła również oddolne ognia spółdzielcze, pomogła im uwolnić się od elementów przypadkowych i wrogich, często nasłanych, w celu prowadzenia kradzieży, chytrych zamaskowanej roboty dywersyjnej.

## Rola komitetu członkowskiego

Olbrzymią pomocą w prawidłowej pracy aparatu spółdzielczego mogą okazać komitety członkowskie gminnych spółdzielni. Oczywiście pod warunkiem, że ich skład klasowy jest właściwy, że istotnie reprezentują one interesy chłopów mało i średniorolnych.

W powiecie rawskim, podobnie jak i w wielu innych, nie zawsze tak było. Dobrze zakonspirowani poplec-

niey bogaczy wiejskich działali w komitetach: w Boszycach, w Zdzierzach, Bartoszewo, Ryłku i Regnowie. W Sadykierzu kumoterska grupa ka chytymi sztuczkami usiłowała nawet przemycić na stanowisko kierownika sklepu spółdzielczego członka dobranej „rodzinki”, reprezentowanej w komitecie.

Dopiero po gruntownej reorganizacji komitetów członkowskich, ich praca stanęła na odpowiednim poziomie. Ostatnio np. dzięki właśnie czujności członków komitetu ujawniono w Gminnej Spółdzielni w Regnowie kumotra kulackiego, który od dłuższego czasu krętymi drogami dostarczał bogaczom deficytowe towary.

## Ścisły kontakt z terenem

Dopiero stała łączność z masami, ścisły kontakt PZGS w Rawie z oddolnym personelem i rzeszami członkowskimi umożliwił mu wykonywanie swych odpowiedzialnych zadań.

Towarów w sklepach gminnych spółdzielni w powiecie rawskim nigdy nie brak. W okresie przedświątecznym, kiedy panuje największy popyt na różne artykuły, kierownicy niektórych sklepów w terenie, jak np. w Białej Rawskiej i Czerniewicach nawet wręcz prosili, aby więcej towarów im nie przysyłać, gdyż wszystkie zapotrzebowanie w towary umożliwione zostało między innymi dzięki temu, że PZGS w Rawie pierwszy na terenie województwa scentralizował całą tabor transportowy. Skończono raz na zawsze z wyjazdami wozem ciężarowym po 20 kg. drożdży do Tomasowa i zlikwidowano puste przebiegi samochodów.

Przykład PZGS w Rawie Mazowieckiej uczy, że jedynie tam, gdzie zrozumieliśmy znaczenie i sens walki klasowej na wsi, tam, gdzie kierownictwo PZGS nie oderwało się od mas członkowskich, zaopatrzenie chłopów małorolnych i średniorolnych we wszystkie potrzebne im artykuły może przebiegać sprawnie.

(Bab.)

# Zespołowa praca podnosi wydajność

Kierownik tkalni ZPB im. Bytomskiej często zastanawiał się, dlaczego tak zdolna tkaczka jak ob. Maria Lewko nie może każdego dnia



wykonać w jednakowym stopniu swej pracy. Przy obliczeniu miesięcznej jej wydajności okazało się, że wynosi ona 100 proc., jednak dzienna produkcja przedstawiała się bardzo nierównomiernie.

Maria Lewko została zaproszona do kierownika tkalni, aby wspólnie wyjaśnić tę sprawę. Okazało się

wtedy, że niektóre krosna zbyt długo stoją nieczynne, czekając na majstra czy pomocniczkę, a jednocześnie sama tkaczka krytycznie stwierdziła, że nie zawsze górnice przykładała się do pracy.

Po rozmowie z kierownikiem, który polecił jej, aby w razie stwierdzenia jakichkolwiek trudności przy krosnach zwróciła się do majstra lub salowego, ob. Lewko ściśle zastosowała się do jego wskazówek.

Obecnie wykonuje ona swa prace w 101 proc. Wydajność jej wzrosła od chwili, gdy przystąpiła do współzawodnicstwa zespołowego. Stara się teraz za wszelką cenę nie pozostawać w tyle i podążać za wszystkimi. Dzięki porzuceniu odpowiedzialności za wyniki pracy zespołu, dzięki pracy nad sobą, Maria Lewko otrzymała pochwałę od kierownictwa, które stawia ją obecnie za wzór innym pracownikom.

Dzięki należytemu zrozumieniu i uświadomieniu załogi tkalni, plan pierwszej połowy stycznia wykonany został w 104,4 proc. przy 78 proc. gatunku tkanin. M. Sz.

# Dokończenie przemówienia P. Pospiełowa

Lenin uczy, że zgodnie z prawami historii, które potwierdza żywe doświadczenie historyczne, nasza wielka sprawa - sprawa wyzwolenia ludzi pracy z niewoli kapitalistycznej - jest niezwykła.

Nieśmiertelne dzieła W. I. Lenina napawają wielką wiarą w niezwykłość sprawy komunizmu. Bez względu na to, jakich bestialstw dopuszczają się imperialistyczna burżuazja, jak okrutnych represji dopuszczają się będąc wobec czołowych bojowników klasy robotniczej, komunistów, a nawet po prostu zwolenników pokoju - przyszłość należy do przodujących idei naszego wieku, idei, których żaden „zandarm światowy (do którego roli pretendują dziś, jak wiadomo, Stany Zjednoczone) nie zdola umieścić za kratami. (Oldaski).

Wielka ideologia leninowska - stalnowska, ideologia równouprawnienia i przyjaźni między narodami, walki o trwały pokój na całym świecie - odnosi i będzie odnosiła nowe, wspaniałe zwycięstwa. (Oklaśki).

W swej znakomitej pracy „Dziecięca choroba „lewicowości” w komunizmie” Lenin pisał: „Niechaj miota się burżuazja, niechaj wścieka się do utraty zmysłów, niech przesadza, robj głupstwa, z góry mści się na bolszewikach i rzeź stara się wytypić (w Indiach, na Węgrzech, w Niemczech itd.) nowe setki, tysiące setki tysięcy jutrzejszych, czy wczor-

niejszych bolszewików; postępując w ten sposób, burżuazja postępuje jak wszystkie klasy, skazane przez historię na zagładę. Komunisti powinni wiedzieć, że przyszłość w każdym razie należy do rich i dlatego możemy (i powinniśmy) być zwyciężczykami w wielkiej walce rewolucyjnej z najchłodniejszą i najtrudniejszą analizą dziedziczą miotania się burżuazji”. (Dzieła, tom XXXI, str. 81).

Towarzysze! Obchodzimy 27 rocznicę zgonu W. I. Lenina w chwili, gdy zakończyła się właśnie pierwsza połowa XX wieku. Połowa wieku, która upełniła, przyniosła największy triumf idei marksizmu - leninizmu. Pod sztandarem tych idei, naród radziecki, kierowany przez genialnego kontynuatora dzieła Lenina - towarzysza Stalina, zbudował socjalizm i buduje pomysłnie społeczeństwo komunistyczne. Pod sztandarem idei leninizmu odbywał się i odbywa rozwój światowego robotniczego narodo - wyzwolenczego ruchu, toczyła się i toczy walka o pokój, demokrację i socjalizm.

Niech żyje mądra Partia Lenina - Stalina, prowadząca nas do komunizmu!

Niech żyje pokój na całym świecie!

Niech żyje leninizm - zwycięski sztandar wyzwolenia ludzkości! (Burliwie, długotrwałe oklaski. Wszyscy powstają z miejsc i śpiewają hymn partyjny - Międzynarodówkę).

# Wyniki pracy zespołu zależą od majstra

W kantorku kierownika przedziału ZPB im. I. Dyzli Kościuszkowskiej wisi na ścianie wykres, obrazujący wyniki pracy poszczególnych zmian. Najbardziej wyróżniła się górę krzywa, nakreślona kolorem czerwonym.

— To jest właśnie zmiana, którą kieruje majster Burchardt — tłumaczy kierownik przedziału ob. Wieczorek. — Od kilku tygodni zmiana ta przoduje, ale także znacząco było do niedawna, kiedy tam pracował majster Gawroński! Wtedy zmiana ta wykonywała plan najwyżej w 90 proc.

Na naradzie wytwórczej przodka Kalkinowska narzekała na majstra Gawrońskiego, że zaniedbuje się w pracy. Przewodnicząca Gogolewska stwierdziła wprost, że właśnie największą reklamacją odnosi się do przędzy, wyprodukowanej na zmianie majstra Gawrońskiego. Nie raz już przodka zwracała się do kierownika przedziału lub wprost do organizacji partyjnej czy też rady zakładowej, narzekając, że majster się wyraźnie zaniedbuje i lekceważy pracę, trudno więc z nim współpracować.

— Jeśli się zwracamy do niego, że maszyna idzie źle — mówili przodka — to on odpowiada, że maszyna pracuje na zbyt szybkich obrotach.

Majster Gawroński nie pilnował właściwego nawilżania sali produkcyjnej, nie zwracał uwagi na wybite szyby w oknach, zostawiał zepsute maszyny majstrom z drugiej zmiany.

— On nam przeszkadzał w pracy zamiast pomagać — mówi przodka, przewodnicząca pracy, ob. Wieziak. — Gdy go prosiłam, aby mi przyniósł nowe biegacze, to majster Gawroński ze złością wyrwał kilka biegaczy z moich wrzecion i dał mi

je do ręki. Krótko mówiąc — lekceważył sobie całkowicie swe obowiązki.

Organizacja partyjna starała się wpłynąć na niego wychowawczo, ale to nie skutkowało. Kierownik przedziału nieraz zwracał się z apelem do innych majstrów, aby pouczali i opiekowali się majstrom Gawrońskim. Do wszystkich jednak życzliwych uwag majster odnosił się lekceważąco.

— Nie miałymy w ogóle ochoty do pracy — stwierdza instruktorka Górska. — Każda z przodek starała się jak tylko mogła, ale nasza zmiana i tak była najgorsza.

Majstra Gawrońskiego zupełnie nie interesowało, która przodka nie wykonuje swych baz. Na wykresy przy maszynach nawet nie spojrział. Pewnego razu majster salowy tow. Konarski zwrócił mu uwagę, że tak nie należy „stawać” maszyn, on jednak robił po swojemu. Później okazało się, że trzeba było tę samą robotę powtórzyć po raz drugi. Albo gdy maszyna zepsuła się godzinę przed ukończeniem zmiany, już jej nie zreperował, zostawiając te roboty drugiemu majstrom.

Wreszcie „przebrała się miarka”. Na zarządzenie dyrekcji, majster Gawroński został usunięty ze stanowiska, które dotąd zajmował, a jego miejsce zajął majster Burchardt.

Po przyjściu na zamienianą zmianę — opowiada majster Burchardt — nie wiedziałem od czego zacząć. Przede wszystkim zauważyłem, że niektórzy obciążają nie pracując właściwie. Toteż po porozumieniu z kierownictwem zarządziłem zmianę, starszego dałem na cieniową przedkę, a młodszego dałem na grubą, gdzie doskonale daje sobie radę. Potem zaczęłam obserwować przodka, nie wykonujące swych baz i doszedłem do wniosku, że właśnie

niektóre przodka powinny być pomagaczami i odwrotnie. Toteż pomagaczami, które były zreszcza i robotą paliła im się w rękach, zostały przaddockami. Dziś Justówna, ZMP-ówka, która była pomagaczką, wyrabia 130 proc. normy. Podobnie Rutkowska, Koziół czy Szymczak.

Po dokonaniu różnych przesunięć, majster Burchardt zabrał się energicznie do uporządkowania parku maszynowego. Wymienił pokalczone walki skórkowe, uzupełnił walki czyszczące, których brakowało. Uruchoił wrzeciona, nieczynne z powodu zerwania sznurków i t. p. Co dzień zwraca uwagę przaddockom, żeby przestrzegały czystości maszyn i kontroluje wykonanie baz. Jeśli która przodka nie wykonuje swojej bazy, pyta o powód i natychmiast usuwa przyczynę. Dziś zmiana majstra Burcharda wykonuje 104 proc. planu.

Właściwe rozstawienie ludzi, kontrola wykonania baz i polecenie, to jeszcze nie wszystko. Przed zmianą majstra Burcharda stoją jeszcze poważne zadania do spełnienia. Postanawia on zwrócić większą uwagę na konserwację maszyn, aby podnieść wydajność na wrzeciono — godzinie, wzmocnić dyscyplinę pracy, oraz kontrolować wyniki szkolenia, prowadzonego przez instruktorki. Majster Burchardt jest pewien, że już w pierwszych miesiącach bieżącego roku potrafi całkowicie usunąć zaniedbania, pozostawione przez dawnego majstra i dźwignie swój zespół na jeszcze wyższy poziom.

Przykład powyższy jest naprawdę charakterystyczny i świadczy, że wyniki pracy zespołu w dużej mierze zależą od majstra. Przykład ten wskazuje metody, jakie powinien stosować majster celem podniesienia wydajności swego zespołu. W wielu zakładach kierownicy narzekają na niską wydajność po-

# Rozwój ruchu wielowarsztatowego

Tkackie i tkacki Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. generała Waltera, doceniając znaczenie rozwoju wielowarsztatowego dla realizacji zadań Planu 6-letniego, postanowili przejść na zwiększoną obsługę maszyn.

Umożliwiła im to w znacznej mierze ofiarna praca robotników z brygad remontowych — ślusarzy, elektryków i podmajstrów, którzy z poświęceniem pracowali nad ustaleniem i przestawianiem krosien. Wyróżnili się: majster Baranowski,

Skalski, tow. Ciesiołkiewicz. Już do dnia 8 stycznia 20 tkacki i tkaczek przeszło z obsługi czterech na sześć krosien. Pierwszymi tkaczkami, które przeszły na zwiększoną ilość obsługiwanych krosien — były tkaczki: Genowefa Szymańska i Stanisława Grzybowska. Świadczy to, że załoga ZPB im. generała Waltera z pełną świadomością dąży do szybkiej realizacji zadań Planu 6-letniego.

E. KOSIŃSKI

ZPB im. generała Waltera.

# Potężny oręż w walce o usprawnienie ruchu racjonalizatorskiego

Problem szybkiego i rzeczowego załatwiania zgłaszanych pomysłów racjonalizatorskich i wynalazków, po słaściwym dopięciu znaczenie dla mobilizacji rezerw wewnętrznych, a więc i dla wykonywania i przekraczania planów gospodarczych, w wielu wypadkach wciąż jeszcze pozostaje nierozwiązany.

Zatrudniony w Firmie Polskim w Łodzi młody ZMP-owiec Kasper odkrył tajemnicę chemikali do wywołania filmów kolorowych. Odpowiadają one w zupełności właściwościom chemikali, sprzedawanych dawniej z zagranicy. Jak poważne znaczenie posiada ten wynalazek niech potwierdzą cyfry: wywołanie 1 metra taśmy kolorowej w Czechosłowacji wynosi w przeliczeniu na złote polskie 300 zł., podczas gdy chemikalia według pomysłu Kaspra kosztują niecałe 12 zł. Podkreślić należy, że jakoś produkcji nie ustępuje w niczym zagranicznej.

## BEZDUSZNY STOSUNEK DO TWÓRCZEJ INICJATYWY

W ubiegłym roku nakreślono kolorową krótkometrażówkę z uroczystości 1-Majowych w Warszawie. Wywołanie negatywu potwierdziło znaczenie doniosłego wynalazku. Mimo jednak usilnych starań racjonalizatora Kaspra, wynalazek jego nie został dotychczas zatwierdzony, gdyż Generalna Dyrekcja w Warszawie oraz kierownictwo techniczne W.P.F. w Łodzi nie przejawiają należytego zainteresowania. Możliwość, racjonalizator Kasper otrzymał nawet nagane za rzekome „zanieczyszczenie laboratorium”.

Również wszelkie próby o przekazanie mu stojącej bezużytecznie w „Atrii” pozostały bez skutku. — Takie fakty — pisze nam korespondent tow. Wilk — nie zniechęciły nas jednak. Mimo że pracujemy w prymitywnych warunkach, wykonałiśmy sami kopiarke, wywołaliśmy kilka fragmentów filmu, zdemontowaliśmy je na zebraniu organizacji podstawowej. Pomimo że film spotkał się z ogólnym uznaniem, nie się w sytuacji nie zmienilo.

Obecnie — pisze tow. Wilk — zakupujemy z własnych funduszy dodatkowy sprzęt, żeby jeszcze raz wykazać wszystkim rutyniarzom i konserwatystom, że wynalazek jest dobry i powinien być zastosowany.

Komentarze są zbyteczne. Młodzi, pełni zapału i energii ludzie borykają się z trudnościami, usiłując je przełamać. W pracy swej spotykają się jednak z zimnym i obojęt-

nym stosunkiem ludzi, którzy ignorują wszelkie innowacje oraz wysiłki do wprowadzenia ich w życie.

## GŁOS RACJONALIZATORA NIE MOŻE POZOSTAĆ BEZ ECHA

Tymczasem w myśli obowiązujących przepisów PKPG komisje usprawnień i wynalazczości powinny o-



Edward Chorąży, racjonalizator z ZPB im. Kucińskiego, przy opracowywaniu nowego pomysłu.

niać przydatność pomysłów i obliczać premie oraz przysłać do wyższej instancji wszystkie dane dotyczące wniosku racjonalizatorskiego w ciągu 7 dni.

Zagadnienie to nabiera obecnie jeszcze większej wagi w związku z niedawnymi uchwałami Biura Organizacyjnego KC PZPR oraz Rady Państwa i Rady Ministrów w sprawie rozpatrywania i załatwiania odwołań, listów i zażaleń ludności oraz krytyki prasowej. Uchwały te, nakazujące szybko i rzeczowo reagować na głosy ludności, powinny również wpłynąć na to, aby nigdy głos twórczych i aktywnych jednostek, wynalazców i racjonalizatorów nie pozostał bez echa.

Ale to nie wszystko.

Z ducha uchwał wynika bowiem, że dla ich zastosowania na odcinku wynalazczości robotniczej wcale nie należy czekać, dopóki wynalazca lub racjonalizator będzie skarżył się na niewłaściwe załatwienie jego wniosku.

„Z licznych pism, które wpływają do redakcji i organizacji masowych

— czytamy w uchwale Rady Państwa i Rady Ministrów — przebiega nie tylko indywidualna troska o załatwienie swojej sprawy, ale i zdrowa, obywatelska troska o dobro społeczne i o poprawę pracy poszczególnych ogniw aparatu państwowego i organizacji gospodarczych”.

„Listy ludzi pracy — głosi uchwała Komitetu Centralnego PZPR — zawierają nie rzadko słuszne i cenne pomysły i projekty, zmierzające do ulepszenia i usprawnienia pracy Instytucji i zakładów przemysłowych”.

Te szczególnie cenne składniki, wy stępujące często w listach, zażale- niach i skargach ludności, te uspra- wniające pomysły i troska o dobro społeczne stanowią przecież sedno każdego wniosku racjonalizatorskie- go i każdego wynalazku.

## POSTĘPOWAĆ W DUCHU DONIOŚLIYCH UCHWAŁ

Zatem nie tylko skargi i zażalenia wynalazców i racjonalizatorów na powolne i niewłaściwe załatwienie ich pomysłów, lecz same te pomysły już w chwili ich powstania mają cechy, uzasadniające w pełni rozstrze- czenie nad nimi tej opieki, którą uchwa- liły Biura Organizacyjne KC PZPR oraz Rady Państwa i Rady Ministrów stwarzają dla odwołań, listów i za- żaleń ludności oraz dla krytyki prasowej.

Należało by zatem, by wszystkie instytucje, organizacje, komórki organizacyjne, powołane do opiekowa- nia się wynalazczością robotniczą na wszystkich szczeblach — podsta- wowe organizacje partyjne, centralne zarządy przemysłowe, rady zakładowe itp. — przejęły się duchem tych doniośliwych uchwał, duchem uważnego, wnikliwego traktowania głosu, inicja- tywy i krytyki mas w ogóle oraz twó- rczych i uzdolnionych jednostek spo- śród nich: wynalazców, nowatorów i racjonalizatorów w szczególności. Duch ten musi zapanować nie tylko przy rozpatrywaniu ich skarg i za- żaleń, lecz już w czasie rozwiąza- nia pierwotnych wniosków tak, by do skarg i zażaleń nie było powodów.

Doniosłe uchwały Biura Organi- zacyjnego KC PZPR, Rady Państwa i Rady Ministrów w sprawie rozpatry- wania i załatwiania odwołań, listów i zażaleń ludności oraz krytyki prasowej winny się stać potężną bronią w walce o usprawnienie ruchu racjo- nalizatorskiego, narzędziem usuwania na drodze jego rozwoju bodajże naj- większej przeszkody, jaką jest prze- wlekane w nieskończoność załatwia- nia wniosków racjonalizatorskich oraz beztrości, obojętny, bezduszny sto- sunek do nich, jaki ujawnił się np. w postępowaniu dyrekcji Filmu Pol- skiego. N. K.

# Młodzieżowa brygada im. I. Erenburga wzmocniła produkcję walczy o pokój

W przedziału „B” ZPB im. Kucińskiego było kilku sznurkarzy, młodych chłopców, którzy osiągnęli do 170 procent bazy akordowej. Odczuwa- ło się, że młodzież ta pracuje chętnie i z zapałem, ale nie daje z siebie tego, co mogłaby dać przy lepszym zorganizowaniu pracy i otoczeniu jej troskliwą opieką ze strony organiza-



Chłopcy z brygady im. Ili Erenburga nie tracą ani chwili czasu.

zacji młodzieżowej brygady produkcyjnej imienia jednego z czołowych bojowników o pokój, Koleszy Zdzisława Malolepszy i Roman Kluczyk postanowili utworzyć taką brygadę celem zamianowania udziału młodzieży w walce o pokój oraz solidarności z młodzieżą świata, która we wszystkich krajach występuje przeciwko knowaniom imperialistów i pod- żeżacych wojennych.

Od postanowienia do wykonania u młodzieży droga niedaleka. Pomogła organizacja partyjna, pomogło kierownictwo i dnia 12 grudnia brygada stanęła do pracy. W skład jej weszli Roman Kluczyk, Zdzisław Malolepszy i Ignacy Gut. Ja zostałam kierownikiem. Nie długo zastanawialiśmy się nad nazwą brygady. Przyjeliśmy imię wielkiego bojownika o pokój — Ili Erenburga. Znalizmy go z artykułów, które, tłumaczone na język polski, ukazują się od czasu do czasu w naszej prasie, znalizmy go z przemówień, wygła- szanych na zebraniach obrońców pokoju i na Kongresie. Wiedzieliśmy, że napisał wiele pięknych książek, i że jego słowa zagrzewały do zwycię- cskich bojów żołnierzy, którzy wy- zwolili naszą ojczyznę. Teraz niosą one otuchę, pokrzepienie i wskazów- ki milionom bojowników o pokój na świecie.

Chcąc więc godnie nosić to zaszczyt- ne imię, postanowiliśmy podnieść wykonanie bazy produkcyjnej do 200 procent. Przeprowadziliśmy analizę naszej dotychczasowej pracy i na tej podstawie zorganizowaliśmy sobie nasze zajęcia i usprawniliśmy je tak, że dziś możemy zameldować nie tylko o wykonaniu naszego zobowiąza- nia, ale o znacznym przekroczeniu. Wykonujemy teraz 230 procent bazy.

Jak wspominałem, brygada nasza zwróciła na siebie uwagę organi- zacji partyjnej, rady zakładowej i dyrekcji. Otoczono nas odpo- wiednią opieką. Otrzymujemy pomo- cę we wszelkich trudnościach, jak- kie napotykalmy. Młodzież, która pilnie obserwowała nasze poczyni- ania, zachęcona naszymi osiągnięciami, przystąpiła w tych dniach do tworze- nia dwóch nowych brygad produkcyj- nych.

Zadanie, jakie przed sobą posta- wiliśmy, zostało wykonane — prze- kroczyliśmy nasze zobowiązanie produkcyjne, wskazaliśmy jak można zorganizować sobie pracę i do jakich można dojść wyników, gdy pracuje się kolektywnie i pomaga jeden dru- giemu, wreszcie zachęciliśmy innych do pójścia w nasze ślady.

Obecnie postanowiliśmy jeszcze bardziej wzmocnić nasze wysiłki, aby dalszymi sukcesami przyczynić się do szybszego wykonania Planu Szesć- cioletniego, do zbudowania socjalizmu i utrwalenia pokoju.

JÓZEF SAGANOWSKI, kierownik młodzieżowej brygady produkcyjnej im. Ili Erenburga w ZPB im. Stanisława Kucińskiego.

# Brak skryptów utrudnia pracę Koła Wszechniczy Radiowej

Na terenie naszych zakładów powstało koło wszechniczy Radiowej. Za pisało się do niego kilkadziesiąt osób (przeważnie spośród młodzieży). Koło miało oprzeć naukę głównie na skryp- tach wydawanych przez Wszechniczy Ra- diową, gdyż nie wszyscy członkowie po- siadają radio i mogą słuchać wykładów. Należy dodać, że również i posiadacze radioodbiorników powinni korzystać ze skryptów.

Przedstawicielowi młodzieży w naszej radzie zakładowej tow. Wadlewskiemu oświadczone w ORZZ, że fundusze na skrypty posiada rada zakładowa. Jednak sekretarz i przewodniczący naszej rady

twierdzą, że pieniędzy na skrypty dać nie mogą, gdyż nie posiadają funduszy na ten cel. Tak więc nie wiemy, czy skrypty mamy sami nabywać, czy też ORZZ porozumie się z nami w sprawie z naszą radą zakładową i fundusze się z ajd.

Sprawa Wszechniczy Radiowej utknęła na martwym punkcie i na razie nie ma przemiana za tym, że zaczniemy wresz- cie naukę. Kółło istnieje tylko na sprawo- zdaniach i na papierze, a my naprawdę pragniemy się uczyć.

BARBARA KIEŁBIKÓWNA ZPB im. Dzierżyńskiego

# Współzawodnictwo o oszczędność paliwa

Uchwała Prezydium Rządu, do- tycząca oszczędności materiałów pęd- nych, znalazła żywy odzew wśród kierowców Strażnicy Nr 4 Łódzkiej Komendy Straży Pożarnej.

Kierowcy ob. ob.: Bolesław Ra- dziański, Józef Lewandowski, Jan Fiaseczny i Ksawery Kolatorowicz wraz ze swymi towarzyszami pra- cy, ob. ob. Józefem Derbichem i Stanisławem Rzetelskim, pierwsi przystąpili do współzawodnictwa,

zobowiązując się oszczędzać po 5 — 7 litrów paliwa na każdych przeje- chanych 100 km.

Wzywają oni do współzawodnic- twa wszystkich kierowców, zatrud- nionych w Łódzkiej Komendzie Stra- ży Pożarnej.

CZEŚLAŹ ZAREBSKI Szas Połeczna w Łodzi

## Na półce z książkami

# „Rzeka ujarzmiona”

W. Juriezańskiego

dziedzinie istniały dotkliwie braki i niedostatków, wypadło nawet korzy- stać z pomocy i doświadczeń facho- wych doradców zagranicznych, któ- rzy zresztą szybko musieli uznać, że przebieg i sposób realizowanej budo- wy przerastają o wiele ich rutynicz- ne, standardowe plany, nie liczące się z twórczym i produkcyjnym mi- łośliwiciami narodu radzieckiego, z je- go entuzjazmem, ofiarnością i wytr- wałością.

O tym wszystkim właśnie pisze, czy też może lepiej — to wszystko opiewa książka Juriezańskiego, pas- jonująca i niezwykła, mimo zacie- śnienia tematyki do określonych gra- nic jednej tylko sprawy.

„Rzeka ujarzmiona” — to wznio- si i wymowa faktów patetyczny po- emat na cześć zbliżowej, konstruk- tywnej pracy ludzkiej, która — zbro- ni w wolę i świadomość — nie cofa się przed żadną przeszkodą i umie pokonać wszelkie trudności — w imię zasad i celów dobra ogólnego. Przo- downikami w działaniu, wzorem w nadludzkiej niemal wysiłkach są działacze partyjni, aktyw komunisty- czny i komсомolski — ludzie, któ- rzy na każdym odcinku pracy dają z siebie maksimum umiejętności, po- myślowości i energii. Przed tymi ludźmi chyli czoło nawet naczelny amerykański doradca, który po raz pierwszy w swym długim życiu mógł się przekonać, że istotnie w Związku Radzieckim tworzy się cu- da, przerastające mentalność i wy- obraźnię — mieszkańców kapitali- stycznego Zachodu.

Powiedziałem wyżej, że książka Juriezańskiego jest jak gdyby kro- nika czy dziennikiem budowy „Dnie- prostraju”. To określenie wypadła jednak rozszerzyć i uzupełnić stwier- dzeniem, że autor nie występuje tu bynajmniej w roli bezamiętnego i obojętnego rejestratora zdarzeń, lecz w procesie swej literackiej twó- rczości staje się raczej aktywnym uczestnikiem. Dlatego też „Rzeka u- jarzmiona” — to potężny nurt entu- zjazu pracy i optymistycznej wiary w jej zwycięską, skuteczną celo- wość. „Pomyślnie zakończone budo- wy i długo oczekiwane uruchomienie elektrowni stanowiło osobisty sukces i stało się osobistym szczęściem każ- dego z nich” — to jest każdego z ro- botników i pracowników „Dniepro- straju”. Te słowa można zastosować w pełni i do autora książki. I w tym zapewne leży tajemnica, że — choć nie w niej prawie wcale elemen- tów fikcji literackiej, a wątki niez- wiązane ściśle ze sprawą budowy traktowane są pobieżnie i nawiaso- wo, książka ta swą treścią budzi po- dziw i porwya czytelnika, uczy go szacunku i zrozumienia dla wielko- ści twórczego, oddanego dobru ogó- lnemu — wysiłku.

Kończąc to omówienie „Rzeki u- jarzmionej” — jednej z najwybitniej- szych pozycji przekładowych roku 1950 — wspomnę jeszcze, że autor dał w niej — w epizodycznych wprawdzie skrótach — żywą, utrwa- lającą się w pamięci sylwetkę Wiel- kiego Wodza narodu radzieckiego — Stalina oraz najbliższych jego współ- pracowników — Kalinina, Mołotowa

Ordżonikidze i inn. Te postacie w in- terpretacji Juriezańskiego pełne są prostoty, skromności i umiłowania sprawy komunizmu, mają wymowę głęboko ludzką. Nie potrzeba doda- wać, że Juriezański najzupełniej wier- nie i prawdziwie odwzorzył tu zasa- dnicze cechy znakomiciej przywó- dcy partii bolszewickiej, prowadzą- cej naród radziecki po jasnych i sze- rokich drogach wspaniałego, wszech- stronnego rozwoju.

W swej książce słusznie podkreślił Juriezański szlachetne poczucie inter- nacjonalistycznego braterstwa, wię- żąc ce narody ZSRR w zwartą i zjedno- czoną pod względem moralno-polity- cznym rodzinę. Przy budowie „Dnie- prostraju” zatrudnieni są ludzie róż- nych narodowości: Rosjanie, Ukraiń- cy, Tatarzy, Gruzini itd. Wspólny cel pracy i wspólna walka o jej zwycie- skie wykonanie — to niezmierzona siła, łącząca w rytmie zgodnego wy- siłku wszystkich tych ludzi, przyby- lych z różnych krajów i okolic Związku Radzieckiego. Braterskie, harmonijne współżycie wszystkich społeczności narodowych na obrzy- mych obszarach Republiki Związko- wej, będące wynikiem prawdziwie- mądrej i przewidującej leninowsko- stalowskiej polityki narodowości- wej, stanowi jeden z najpoważniej- szych czynników historycznych osią- gnięć i sukcesów pierwszego na świe- cie państwa socjalistycznego.

„Rzeka ujarzmiona” znajdzie u nas z pewnością wielu czytelników, którzy ocenią należycie nieprzeje- dnej wartości tej książki oraz staran- ą, dobrym wynikiem uwiecznioną, pracę tłumacza. B.D.

\*) Włodzimierz Juriezański, „Rze- ka ujarzmiona”. Przekład autoryzo- wany M. J. Majewskiej. Warszawa, Państwowy Instytut Wydawniczy, 1950 — str. 440.

KRONIKA RADOMSKA

# Jak realizuje plany produkcyjne załoga Zjednoczonych Hut Szkła w Radomsku

W dniu 1 stycznia br. nastąpiło zjednoczenie dwóch hut szkła w Radomsku, mianowicie huty Edwardów i Huty Szkła Gospodarczego. Złączenie obu zakładów podyktowane zostało względami gospodarczymi i przyczynić się winno do podniesienia wydajności produkcji. W roku ubiegłym w obu zakładach wykonano roczne plany produkcji przed terminem. Załoga huty Edwardów wykonała swój plan roczny w dniu 11 listopada, a załoga Huty Szkła Gospodarczego w dniu 23 grudnia. W roku bieżącym w wyniku reorganizacji, która przyniesie znaczne usprawnienie produkcji załoga Zjednoczonych Hut Szkła spodziewa się osiągnąć jeszcze lepsze niż w roku ubiegłym wyniki.

W pierwszej dekadzie bm. załoga Zjednoczonych Hut Szkła w Radomsku wykonała plan produkcji pod względem ilościowym w 34,03 proc., a pod względem wartościowym w 31,03 proc. Jak widzimy

plan produkcji pod względem wartości nie został wykonany. Wskazuje to, że w obliczeniach technicznych były pewne luki, że na warsztacie nie znalazły się właściwe asortymenty.

Przyczyną niedostatecznych wyników w realizacji planu produkcyjnego pod względem wartościowym szukać należy na terenie dawniejszej Huty Szkła Gospodarczego. Pracownicy dawniejszej huty Edwardów wykonali plan pod względem ilości i wartości w pierwszej dekadzie stycznia br. w 35 proc.

Przyczyną niewykonania planu wartościowego jest brak urządzeń technicznych i ciasnota pomieszczeń oddziału szlifierni w dawniejszej Hucie Szkła Gospodarczego. Pozostałe oddziały produkcyjne zrealizowały swe codzienne zadania.

Aczkolwiek brak jest jeszcze oficjalnych danych, to jednak, jak nam kierownictwo zakładów komunikuje, w drugiej dekadzie wyniki będą znacznie wyższe i niedobory w wykonaniu planu w pierwszej dekadzie będą nadrobione. Załoga spodziewa się, że plan produkcji na styczeń zarówno pod względem wartościowym jak i ilościowym będzie wykonany i to nawet z nadwyżką.

W realizacji zadań produkcyjnych w pierwszej dekadzie stycznia w Zjednoczonych Hutach Szkła wyróżnili się następujący pracownicy. Z pracowników dawniejszej Huty Szkła Gospodarczego Czesław Loszek wyrobił normę w 130,9 proc., Franciszek Gajdzisz — w 136,6 proc., Tadeusz Popiołek wykazał się może najwyższym wynikiem, a mianowicie przeciętnym wykonaniem normy w wysokości 138,4

proc., Bronisław Hartowicz osiąga przeciętnie 126,9 proc. normy. Bronisław Drzewoski stale przekracza normę, wykonując ją w 125 proc.

W dawniejszej hucie Edwardów na wyróżnienie zasługują: Henryk Podolski, który osiąga 167,17 proc. normy, Franciszek Lęgowik — 163,73 proc. normy, Mieczysław Zakowski — 163,04 proc., Marian Stepniak — 157,04 proc. normy, Edward Kincel — 152,29 proc., Tadeusz Zieliński, który przeciętnie osiąga 132,60 proc. normy.

Pocieszającym objawem (zarówno na terenie dawniejszej Huty Szkła Gospodarczego, jak i na terenie huty Edwardów) jest wzrost dyscypliny pracy. Na terenie dawniejszej Huty Szkła Gospodarczego ilość nie usprawiedliwionych nieobecności w porównaniu z grudniem ubiegłego roku spadła poważnie, a na terenie dawniejszych zakładów Edwardów nieusprawiedliwione nieobecności znikły zupełnie. Załoga Zjednoczonych Hut Szkła w Radomsku w pełni docenia znaczenie realizacji zadań produkcyjnych, rozumie, że aby wykonać plany produkcyjne, nie wolno opuszczać dni pracy i dopuścić, aby którykolwiek posterunek produkcyjny był nieobsadzony.

Jeśli kierownictwo techniczne za kładu wpłynęło na usprawnienie pracy na oddziale szlifierni w dawniejszej Hucie Szkła Gospodarczego i zwróci większą uwagę na realizację planów produkcji pod względem wartościowym, to biorąc pod uwagę wzrost dyscypliny pracy oraz rozwój współzawodnictwa, należy się spodziewać, że załoga wykona w terminie przypadające jej do realizacji zadania w drugim etapie Planu 6-letniego.

## „Metalurgia” będzie miała własną orkiestrę

Już od kilku miesięcy rada zakładowa „Metalurgii” czyni starania o uzyskanie odpowiednich kredytów na utrzymanie orkiestry zawodowej. Istnienie orkiestry zawodowej przyczyniłoby się do ożywienia życia kulturalnego w Radomsku.

Centralny Zarząd Przemysłu Wyrobów Metalowych w Bytomiu, ustosunkował się przychylnie do wniosku rady zakładowej i przesłał swój wniosek w tej sprawie do zatwierdzenia do Departamentu Finansów przy Ministerstwie Przemysłu Ciężkiego.

Orkiestra zawodowa przy Zakładach „Metalurgii” może być zorganizowana w krótkim czasie, są bowiem niektóre instrumenty, nie brak też muzyków uzdolnionych i zaangażowanych.

Orkiestra przy Zakładach „Metalurgii” byłaby pierwszą na terenie naszego powiatu orkiestrą zawodową.

## Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane przystępuje do pracy

Załoga Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego w Radomsku postanowiła na dzień 1-go Maja wykonać 50 proc. swego planu rocznego. Szereg mieszkań robotniczych zostanie wyremontowanych wcześniej, niż to uprzednio planowano. Do remon-

tów mieszkań w ramach Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej załoga Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego przystępuje już w dniach najbliższych.

Kierownictwo Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego postanowiło uruchomić przy ul. Armii Czerwonej drugą stolarnię, co znacznie przyspieszy tok pracy. W nowouruchomionej stolarni praca prowadzona będzie systemem taśmowym. Sprowadzono już odpowiednie ilości materiału budowlanych — drzewa, cementu i wapna. Opracowano plan prac na pierwszy kwartał b.r.

## Co usłyszymy przez radio?

Program na wtorek 23 stycznia 1951 r. 11.50 „Głos mądrych”, 12.04 DZIENNIK, 12.15 Piosenki i arie kolatorowe, 12.30 Aud. dla wsi, 12.55 PRZEJEW, 13.50 Aud. szkolna 14.10 Pogadanka dla kursów partyjnych, 14.30 Aud. szkolna dla klas licealnych, 14.55 Muzyka, 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych, 15.50 Duety wokalne, 16.15 Przegląd prasy literackiej, 16.25 „Co warto przeczytać”, 16.30 Popularna muzyka kameralna, 16.45 Aktualności Łódzkie

17.00 WIADOMOŚCI POPULARNIE, 17.15 Muzyka wschodnia 17.45 Aud. dla młodzieży 18.00 „Skryżynka racjonalizatorów”, 18.10 „W naszej świetlicy”, 18.30 „Listy czytelnika chińskiego z Kowei”, 18.40 Piosenki masowe i rewolucyjne, 19.00 „Wszelkie sąsiedzi”, 19.20 Muzyka w wyk. Zespołu Wiernika, 20.00 DZIENNIK, 20.30 Koncert symfoniczny, 21.30 Muzyka i aktualności, 22.00 Aud. rozrywkowa, 22.25 Muzyka taneczna, 23.00 OSTATNIE WIADOMOŚCI.

KRONIKA PIOTRKOWA

# Prezydium PRN w Piotrkowie przyjmuje zażalenia, odwołania i skargi obywateli

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Piotrkowie przyjmuje skargi obywateli z terenu naszego powiatu w sprawach odwołań, skarg i zażaleń dwa razy w tygodniu, we wtorki i piątki, w godz. od 10 do 13. Również i prezydium 23 gminnych rad narodowych załatwiają interesantów w dniach i godzinach najbardziej dogodnych dla miejscowej ludności.

Co poruszają w swych skargach, zażaleniach i odwołaniach obywatele naszego powiatu?

Ob. Stanisława Kowalska ze wsi Podkatek w gminie Uszczyn żali się, że sklep GS w Poniatowie sprzedaje towary najbardziej poszukiwane wyłącznie członkom Komitetu Sklepowego i bogaczom wiejskim. Zarzut ten zostanie sprawdzony przez odpowiednią komisję przy Prezydium PRN.

Ob. Małgorzata Leszczyńska ze wsi Łęczno wniosła skargę, że państwowa w czasie jej nieobecności zagarnął jej mieszkanie, niszcząc meble. Po sprawdzeniu prawdzi-

wości skargi Prezydium GRN w Łęcznie postanowiło interweniować w tej sprawie.

Kierownik szkoły podstawowej w gromadzie Janów-Sobki, gm. Kluki, złożył zażalenie, że tamtejsze Prezydium GRN nie dba o zaopatrzenie szkoły w opał. Sprawa została załatwiona natychmiast i szkoła otrzymała opał.

Mieszkańcy wsi i gminy Łęka-wa wnieśli protest przeciwko nie-

formalnemu wybraniu sołtysa w ich gromadzie, którym został wskutek machinacji kulaków i spekulantów ich „bogaty kumoter”. Sprawa ta jest w toku załatwiania.

Odwołań, skarg i zażaleń wpływa jeszcze stosunkowo mało, choć istnieje wiele niedomagań i objawów bezduchnej biurokracji.

A. S.

## Huta „Kara” zdobyła Sztandar Przechodni w międzyzakładowym współzawodnictwie pracy

W ubiegłą sobotę w pięknie udekorowanej świetlicy huty szkła „Kara” w obecności całej załogi oraz przedstawicieli partii politycznych, związków zawodowych, Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, Ligi Kobiet i ZMP, tow. Alfred Forys, przedstawiciel Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Chemicznego, wręczył Sztandar Przechodni Współzawodnictwa Pracy załozę huty szkła taflowego „Kara”. Sztandar odebrał wybitny przodownik pracy, hutnik, tow. Franciszek Świdarski.

Po wręczeniu sztandaru, dyrektor naczelny hut szkła w Piotrkowie, tow. Bolesław Wolnicki, udekorował srebrną odznaką racjonalizatorską znanego na terenie huty szkła „Kara” racjonalizatora, tow. Stefana Piotrowskiego.

Srebrna odznaka przodownika pracy otrzymał tow. Franciszek Świdarski.

Książeczki oszczędnościowe PKO z wkładami 60 i 50 złotych otrzymało 135 robotników-hutników, wyróżniających się w trzecim kwartale 1950 r. we współzawodnictwie pracy. Wśród nagrodzonych 30 procent stanowiły kobiety.

Nagrody książkowe otrzymało 10 robotników, którzy wyróżnili się pracownictwem jako słuchacze kursu o Planie 6-letnim.

Po zakończeniu oficjalnej części uroczystości nastąpiła część artystyczna w wykonaniu sekcji świetlicowej huty szkła „Kara”.

## Zapisy na kurs przysposobienia marynarskiego

Wydział Szkolenia Zarządu Okręgu Łódzkiego Ligi Morskiej podaje do wiadomości, iż wznowione zostały zapisy na Kurs Przeprosobienia Marynarskiego dla kandydatów chcących się szkolić w zawodzie morskim.

Do: 1) Szkół Marynarki Handlowej (PCWM), 2) Ochotniczej służby w Marynarce Wojennej, (Szkoła Specjalistów Morskich), 3) Szkół Żeglugi Śródlądowej, 4) Kadry wistów Ligi Morskiej (kadry żeglarskie, sygnalizacji, sterników).

W roku bieżącym kobiety do Szkół Morskich Marynarki Wojennej, Szkół Żeglugi Śródlądowej przyjmowane nie będą. Kandydować mogą jedynie na aktywistów Ligi Morskiej.

Przyjmowani są również kandydaci na Kursy Korespondencyjne Przeprosobienia Marynarskiego.

Zainteresowani winni się zgłaszać o szersze informacje do Zarządu Okręgu Ligi Morskiej w Łodzi ul. Piotrkowska 125.

Zapisy na kurs przyjmuje Wydział Szkolenia Marynarskiego Zarządu Okręgu Łódzkiego L.M. Łódź, ul. Piotrkowska 125, oraz wszystkie Zarządy Oddziałów w miastach powiatowych.

## Dzieci Sulejowa — dzieciom koreańskim

W tych dniach na terenie szkoły podstawowej w Sulejowie rozpoczęto zbierkę podarków dla dzieci koreańskich. Dzieci ofiarowują ołówki, zeszyty i różne pomoce naukowe.

B.

## Odnaczenie przodowników pracy w PBP Nr 22

Przed kilkoma dniami w Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego Nr. 22 w Piotrkowie odbyło się zebranie załogi. Obchodzone uroczystości przedterminowe wykonania planu finansowego i materialowego.

Uroczystość zagrał dyrektor przedsiębiorstwa, Iwanow, który złożył sprawozdanie z dokonanych prac przy budowie wielkiego kombinatu włókienniczego na Bugaju oraz na innych budowach w 1950 roku. Ob. Iwanow zaznaczył, że do przedterminowego wykonania obu planów przyczyniło się w znacznej mierze dobrze rozwijające się w przedsiębiorstwie współzawodnictwo pracy.

Obecny na uroczystości przedstawiciel Ministerstwa Budownictwa udekorował brązowym Krzyżem Zasługi majstra Kiełbasońskiego, z koleje wręczono odznaki i premie pieniężne przodownikom pracy: Franciszkowi Chaładajowi Felicji Millerowej, Janowi Po-

dziejowi, Stanisławowi Blaszczykowi i Stanisławowi Kędziorze.

Ponadto nagrodzono 232 pracowników za najlepsze wyniki we współzawodnictwie pracy premiami pieniężnymi w wysokości po 120 złotych.

W czasie uroczystości przeprowadzono zbiórki pieniężną na rzecz dzieci koreańskich.

## Otwarcie świetlicy pracowników Elektrowni

W Piotrkowie odbyła się uroczystość otwarcia nowoczesnej urzędowej świetlicy pracowników elektrowni. Świetlica mieści się w obzernym lokalu przy ulicy Słowackiego 32. Posiada ona salę teatralną i kompletne urządzenie świetlicowe, rozmaite gry towarzyskie i jest radiofonizowana. Otwarcie świetlicy nastąpiło w obecności przedstawicieli partii, Związków Zawodowych, Ligi Kobiet i ZMP.



Krótkonogi, z kwadratową twarzą i takąż kwadratową figurą, zarządzający nosił skórzaną kurtkę i bryczesy. Podobny był do dzokeja, dopiero co przybyłego z objężdżania koni. Eilers przedstawił się, jako dyrektor — opiekun majątków z „amerykańskiej nominacji”. Powiadomił, że w byłej posiadłości Finkego obecnie znajduje się 330 sztuk bydła rogatego, trzydzieści koni i jedenaście traktorów Ziemi obrabia 210 parobków, którzy w większości przybyli do Bawarii ze wschodnich obszarów, przypadłych Polsce.

Kiedy mowa zesłała na losy byłego właściciela majątności, Eilers wyraził na swym obliczu ubolewanie i ze smutkiem odpowiedział, że baron żyje obecnie bardzo ubogo, złożony paraliżem, wszystko mu odebrano i mieści się wraz z liczną rodziną w dwóch ciasnych pokoikach niedaleko stąd. Postanowiliśmy odwiedzić ziemianina, zwłazsza, że Finke mieszkał o kilka kilometrów od dworku myśliwskiego — w centralnej siedzibie.

Samego barona nie zastaliśmy. „Złożony paraliżem” udał się na poobiednią przechadzkę. Porozmawiać mogliśmy tylko z jego młodszym siedemnastoletnim synem. Krótka tyrolska kurtka i skórzane spodnie do kolan świadczyły o nim, jako o rdzennym bawarczyku (zupełnie niedawno separatysty z bawarskiego Landtagu wydał zarządzenie, w myśl którego wszystkim nie-bawarczykom pod groźbą karnej odpowiedzialności zabrania się... noszenia bawarskich skórzanych spodni).

Młody dziedzic uprzejmie zaproponował nam obejrzenie centralnej siedziby. Zaprowadził nas do wielkiej dwupiętrowej willi, bogato umeblowanej. Było tu co najmniej półtora dziesiątka obszer-nych komnat, nie licząc wielu pomieszczeń dla służby. Chcąc się pochwalić swym wtajemniczeniem w interesy ojca, spadkobierca

barona oświadczył, że wszystkie sześć majątków należą do nich, a amerykańskie tylko formalnie i tymczasowo naznaczone opiekunem ich własnego i oddanego im zarządzającego, pana Eilersa. Do swej własnej dyspozycji posiadają obecnie około czterdziestu parobków, ale papa mówił, że obiecano zwrócić również pozostałych.

Jeden z tych czterdziestu parobków pracował w ogrodzie obok pańskiego dworu. Nawiazaliśmy z nim rozmowę. Nazwisko jego Tille. Przeprowadził się z nad Odry i oto już drugi rok tu pracuje. To był właśnie przedstawiciel owych ludzi, którym zabroniono nosić bawarskie spodnie, człowieka, którego wygnania z granic Bawarii wraz z innymi przesiedleńcami żądają bawarscy separatysty.

Tille zarabia 18 marek tygodniowo, obsługuje dziedzińca, się tak samo, jak i jego towarzyszym, wynagrodzenie wypłaca mu... amerykańska administracja.

Tak zakończyły się nasze odwiedziny u... biednego ziemianina barona Finke, mieszkającego w amerykańskiej strefie.

Wkrótce spotkałem się z piastującym podówczas godność ministra gospodarstwa rolnego Bawarii, doktorem Baumgartenem. Później został on leaderem „partii bawarskiej”.

Toczyła się rozmowa o reformie rolnej i trudnościach żywnościowych. Według zdania ministra, reformę można byłoby wprowadzić w życie dopiero za dwa-trzy lata. Najpierw trzeba wybudować domy dla nowych chłopów. Nie mogą przecież mieszkać pod gołym niebem. Należy uzyskać dla nich bydło, inwentarz. To wszystko jest także bardzo skomplikowane, a jeszcze nie wiadomo, skąd wziąć na to środki. Doktor wysuwał też różne inne przyczyny, ale potem wyjaśniło się, że w całej Bawarii podziałowi podlega wszystkie około 40 tys. hektarów.

1 procent wszystkich gruntów. To zamiast owych 39 procent gruntów, skonfiskowanych w radzieckiej strefie okupacyjnej.

Przypomniałem Baumgartenowi, że na podstawie ich własnych danych statystycznych (minister na początku rozmowy wręczył uprzejmie każdemu z nas dopiero co wydany informator o bawarskiej gospodarce rolnej) powyżej półtora miliona hektarów — trzecia część wszystkich użytkowych gruntów Bawarii — należy do wielkich posiadaczy ziemskich. Przecież tylko sam Turn-und-Taxis włada w Regensburgu posiadłością o 25 tysiącach hektarów (dalszy ciąg nastąpi)